

The only Polish Newspaper in Milwaukee Represents the interest of more than 500,000 living in the United States. It has a large circulation in the United States, Canada, Mexico and Europe. It is the organ of the United Polish National Benevolent Society in the U. S. of North America.

Subscription \$ 2,00 per year.

Board of Directors.

Max. Kucera, president 186 W. 13 Str. Chicago. F. Sowadzki, sekretarz 213 De Koven Str. Chicago. W. J. Lewandowski, kasjer 11 Court Str. Chicago.

Administration of Printing.

Wal. Piotrowski, cashier 350 Milwaukee Str. Milwaukee. K. Malek, sekretarz 465 Mitchell Str. Milwaukee. I. Weździński, editor do.

Rates of Advertising

One line once \$0.50 One inch once 1.00 One inch one year 10.00

Office 465 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.

The „ZGODA” Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: „Zgoda” 465 Mitchell str. Milwaukee Wis.



ZGODA Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę. w Milwaukee Wisconsin 465 Mitchell Str. Prenumerata wynosi w Ameryce rocznie \$2 00 Po za oceanem \$3 00

Zarząd Akeyjonaryjuszów. Max. Kucera, prezyd. 186 W. 13 Str. w Chicago. Fr. Sowadzki, sekretarz 213 De Koven Str. w Chicago. W. J. Lewandowski, kasjer. 11 Court Str. w Chicago.

Zarząd Drukarni. Wal. Piotrowski, kasjer. 350 Milwaukee Str. w Milwaukee. K. Malek, sekretarz 465 Mitchell Str. w Milwaukee. I. Weździński, redaktor do.

Cena Ogłoszenia. Od wiersza drobnego druku w kolumnie raz jeden 25c. Od cała \$1.00 Przy powtórzeniu połowę. Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie, na rok \$10.00

Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znanych niżej cała druku 50c. Przy powtórzeniu połowę.

Wszelkie pisma mają być przysyłane na ręce Kasziera „Zgody” pod adresem: — Walenty Piotrowski 350 Milwaukee St, Milwaukee, Wis.

Korespondencje, dotyczące się Redakcji, ogłoszenia, zasięgnięcia jakichkolwiek wiadomości od gazety, winny być przysyłane wprost: Do Redakcji „Zgody” 465 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.

Nr. 1 Wydawnictwo i własność Tow. Akeyjnego Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki.

Agenci „Zgody”. W Nowym Jorku N. Y. Prygint Józef, 114 Allica ulica. Grodzki T., 185 Chryste ul. Patrzykowski J., 138 Ludlow ul. W Brookline E. D. Kornobis T., 159 5ta ul. W Jersey City. Jarkowski L., 454 Grove ul. W Filadelfii Pa. Pstrokoński, rig 5tej i Thompson ul. Lipiński J., 104 N. 2ga ul. Andrzejewicz J., 60 Front ul. W Pittsburgu Pa. Rosiński J., B. Homestead Alleghany Co. W Chicago Ill. Kucera M., 186 W. 12ta ul. Majewski M., 709 Milwaukee ave. Drzymala A., 91 Canalport ave. Danksowski E., 58 Liberty ul. Lanferski S., 123 Brown ul. Sowadzki, 449 S. Desplain ul. Koeh Fr., 734 W. 18ta ul. Kowalski J. w South Chicago. W Grand Rapids Mich. Głowczyński M., 23 W. Bridge ul. W Louisville Ky. Richter Jan, 15ta ulica, między Rowan i Portland ave. W South Bend Ind. Stwiński Bolesław. W Bay City Mich. Prybeshki W., 12 ulica, head of Washinton. W Detroit Mich. Dembiński Jan, 474 Orleans ul. W Du Luth. Ludwikowski M., cor. Junction & Nebraska cze. W Milwaukee Wis. Michalak W., 788 9ela ave. Krasne, nauczyciel, Franklin ul. Skrzyński P., 939 Doty ul. W Pointonauk Wis. Blaska Józef. W Alberta Sauk Rapids Min. Wanka Jan. W Lemont Ill. Szałchotka M. W Sand Beach Mich. Leszczyński J. W Buffalo. Górski A. F. W Portsmouth Mich. Breski Jan.

Zarząd finansowy.

Znaczenie Dziejow Polski i Walk o Niepodległość.

Przedstawił Stefan Buszczyński.

CZĘŚĆ I. Dziejowy rozwój Polski i ważniejsze zdarzenia w Europie.

(Ciąg dalszy).

XVII. Spisek na rozbiór Polski. — Zawojowanie Polski w 1702m roku. — Karól XIIIy. — Stanisław Leszczyński. — Piotr Iszy zaczyna przesiadanie Unitów. — Wojna północna. — Pisma posta angielskiego 1712go roku.

Zmowa na rozbiór Polski odnosi się jeszcze do 1698go roku, a więc nastąpiła wprzód po śmierci Sobieskiego. Naród żyjący sobie wnieśli na tron jednego z synów Jana IIgo. Iżeczo to naturalna, wrodzona sercu Polaka i łatwa do wytoczenia. Polacy nawykli do dynastii pod rządami tak dobrych królów, jak Piastowie i Jagiellowie. Czawali tylko nad swymi prawami. Rozpacz ich ogarnęła po śmierci Zygmunta IIgo. A gdy umarli Stefan Batory, chociaż „gliniany, ani malowany król” — nie był, żałowali, iż nie miał syna. Nie trudno więc zrozumieć, iż świeża sława takiego bohatera jak Sobieski, który jeszcze niezwykłą dobrocią i sprawiedliwością się odznaczał, wzbudziła uczucie przywiązania do jego synów. Ale tego właśnie obawiali się sąsiadnie państwa. Fryderyk August IIgi wniwn był koronę polską intrugom ich i zabiegom. Drobna tylko i nie znacząca garstka podstępnie obrata go królem, wspierana przez sąsiadnie dwory. W jego oczach Polska, jak w przekonaniu wszystkich innych mocarstw europejskich, była własnością, którą mógł rozporządzać według swej woli. Podatki z Polski zabie-

ral na administracja w Saksonii i upiększenie Drezn, w którym lubił przebywać, nie cierpiąc Warszawy. Marzył więc o zapisaniu tego majątku swoim następcom, a w przepychu starał się nasładować Ludwika XIVgo. Zajęty temi myślaniami, nie cofnął się przed niczem, byleby tylko zamiary swoje urzeczywistnić. Czuli, że potrzebuje do tego przyzwolenia i pomocy sąsiadnych dworów. Z drugiej strony Fryderyk IIIci, kurfurst brandenburski, dażył także do powiększenia Prus kosztem Polski. Za ledwie więc August IIgi osiadł na tronie, wezwał go na naradę. Spisek między nimi uknuty został w Johannenberg. Przebyli razem z sobą cztery dni, od 4go do 10go Czerwca 1698go roku. August zapewnił elektora o gotowości dopomożenia mu. Poświadczył tak przyszłość Polski, prosił potajemnie cara Piotra Igo, który był w Wiedniu, o wyrażenie dnia dla pomówienia z nim o sprawach niecierpiących zwłoki. Spotkali się więc w Rawie-ruskiej koło Lwowa i naradzali się z sobą od 10go do 18go Sierpnia tegoż roku. Tak więc narzucony przez sąsiadnie państwa i wrzokom obrany król, siedzący na tronie polskim, był zdradca. Wcześniej czy później zdrada musiała być wykryta. Nasiona anarchii były rzucane. Odtąd przez dziesięć lat siedem lat dźwierzili berlo Polski a zarputowici, wyjawiający kilku lat panowania Leszczyńskiego, któremu wojskowa przemoc wrogów legalną koronę zdejęła usiłowała.

August IIgi z Piotrem, chcącym zdobyć Bałtyckich brzegów, zawarł przyrzeczenie przeciw Szwecji, bez wiedzy Stanów, wbrew zaprzysiężonym warunkom zawartym w pacie convento. Do zdrady dodał więc kryworzysięstwo. Polacy oburzeni większą jeszcze powzięli do Augusta nienawiść. Oszukiwani przez niego na każdym kroku, ten chętniej przychylił się na stronę Karola XIIgo, widząc w nim nieprzyjaciela Moskwy. Król szwedzki w manifeste z Ostrowia muzowieckiego (16go Maja 1702go roku), pełnym szlachetnych uczuć i szczerości, zapewnił Polaków, że chce ich „uwolnić od jarzma”, a wojska jego, wchodzące w tym celu do Polski, zachowają się spokojnie i w największej karności względem mieszkańców. Wojska zaś saskie i moskiewskie, które car wysłał „dla strażenia Polski”, postępowali jak w nieprzyjacielskim kraju. Jakoż zwyciężywszy od tej pory Polska już była zawojowana, chociaż król siedział na tronie.

Stronictwo Karola, zwane narodowem, składało się z głównych przedstawicieli i z najzamożniejszych ludzi narodu. Ale jednocześnie Piotr Iszy ogłosił manifest, zaręczając, że „pragnie szczęścia Polski”. Odtąd naród podzielił się na dwa stronictwa. Wybuchła wojna domowa. Lezcz Polacy przekonawszy się o intrygach Augusta IIgo, jednomyślnie ogłosili go pozbawionym tronu. August IIgi znajdował się wówczas w Dreźnie. Dowiedziawszy się o tem, wysłał trzydziestu żołnierzy pod Wrocław, gdzie byli wówczas synowie Jana IIgo, Jakób i Konstanty, z rozkazem uwięzienia ich. Obokoseni zdraździecko, gdy wracali z polowania, osadzeni zostali w twierdzy Koenigsstein.

Taki był początek anarchii zarzucającej Polakom. Ozy wszystkich zwrócone były na Sobieskich, a Karól XIIIy nie chciał narzucać Polsce króla, zostawił wybór woli narodu, którą świecie szanował; tylko życzył sobie widzieć na tronie jednego z synów Jana IIgo, którego mełstwo uwielbiał. Gdy królewicze zostali uwięzieni, Polacy nie chcieli myśleć o nowym wyborze króla. Takim było ich przywiązanie do rodu Sobieskich i do dynastycznych zasad. A ponieważ wyniesienie na tron królegokolwiek z królewiczów niepodobieństwem było w ówczesnych okolicznościach, przewódzcy narodu, chociaż przekonani byli o niekzemych intryguach Augusta IIgo i mieli dokumenta autentyczne na dowód jego zdrady (listy hrabiny Koenigsmark i hrabiego Vitztuma do Karola, którego chciał ująć podstępnie na szkodę Polski), gotowi jednak byli poddać się znowu Augustowi, przebacząc mu wszystko wspaniałomyślnie.

Tak wielkim było w Polsce poczucie wiarę królewskiej władzy i porządku! Jest to fakt tak ważny, tak szlachetny, a tak wymowny, że nie wiele podobnych znaleźlibyśmy w powożonych dziejach. Jest to jeszcze jeden z tykoicznych dowodów, jak nienawistnem było bezkrólewio dla Polaków, jak wstrętny każdy bezład. A jednak o tym zjawisku wydatniejacym wyrażnie charakter narodu, malującym go z najpiciejszej strony, tak mało pisała i wiedza.

Konfederacja Warszawska, przerwana wieścią o pojmaniu i uwięzieniu Sobieskich, postanowiła zasięgnąć rady prawdziwego przyjaciela Polski, Karola XII. Wysłano do niego deputacja, a na jej czele postawiono jednomyślnie wojewodę poznańskiego, Stanisława Leszczyńskiego. Wielki ten patryota najwięcej ubolewał nad rozdzieleniem Polski i zajęty był myślą pogodzenia dwóch stronnic. Przybywszy z deputacją do Heilsbergu (w Warmii), gdzie znajdował się wówczas król szwedzki, oświadczył mu wyrażnie imieniem całego narodu, iż naród nie ma gęba obrac królem żadnego z Sobieskich, pragnie pozostać wiernym Augustowi i prosił Karola, aby do tego dopomógł dla spokoju i dobra Polski. Król odpowiedział, iż nigdy nie zezwoli, aby na tronie polskim zasiadał jeden z synów jego, o mniejszych królów, jacy kiedykolwiek panowali. Leszczyński prosił o polebliwość dla Augusta, w nadziei, iż się poprawi. Karól XIIIy, uderzony szczerością i szlachetnością młodego posta, po długiej z nim rozmowie rzekł do obojczych przybyłych, gdy Stanisław Leszczyński oświadczył: — Nie widziałem nigdy człowieka zdolniejszego do pojednania stronnic.

Tymczasem przybył do Warszawy Aleksander Sobieski. Karól XIIIy polecił go szlachcie, jako kandydata do tronu. Głosowanie byłoby z pewnością przypadło na jego korzyść. Lezcz Aleksander stanowczo odmówił, nie czując się zdolnym do rządzenia krajem, zwłaszcza pod wpływem nieprzyjacielskich wojsk.

Po ogłoszeniu bezkrólewia wyznaczono Sejm elekcyjny. Król szwedzki, przyjechawszy do Warszawy, zapytał Prymasa, kogo naród życzy sobie wynieść na tron. Prymas odpowiedział, iż największą ufność posiada Leszczyński. Gdy przystąpiono do obioru, utrzymał się znakomicie większość głosów (1704go roku). Jest w tem nowy, zadziwiający dowód jednocy, wśród rozruchów i powszechnego rozbicia, przy nieustających intryguach nieprzyjaciół Polski.

Wybór Stanisława przeraził Augusta, a do szalonej wściekłości doprowadził go Piotr Igo, albowiem krzyżował zdobywcę jego zamiary. Zebrawszy liczne wojsko, car wkroczył do Polocka nad Dąwiną. Zaczął od zmuszania uniekiego dachowienstwa polskiego do przyjęcia religii schizmatycznej. Od tej chwili zaczął czynia się okrutne przesładowanie Unitów, trwające stu siedemdziesiąt pięć lat, które wydalo tylu szlachetników. Car Piotr I rozpoczął jej osobiście. W Polocku wpaędzy do kościoła zastał unickich księży, śpiewających nieszporne pieśni; żąda od nich, aby natychmiast wrzekli się wiary, przyjmując i odstąpili od swej wiary, przyjmując „prawosławie”. To żądanie popiera żołdactwo, trzymając bagnety wymierzone w pierś kapłanów. Księża milczą. Car wstępuje na ołtarz; porwya ezyborium z Przenajświętszym Sakramentem i chce na niego plunąć. Jeden z księży wstrzymuje jego rękę, usiłując wydrzeć cyborium. Car przebiega księdza własną szpadą (12go Lipca 1705go roku). Ofiarą tego okrucieństwa był ksiądz Kolbieczycki.

Stanisław Leszczyński, gdzie tylko się pokazał, przyjęty był z zapalem. Nie było zakątki Polski, gdzieby ten wybór nie był znalazł jednomyślny radości. Wznosono dziękczynne modły do nieba, błogosławiono Karola XIIgo. Uszczęśliwiony naród mniemał, iż wrócił spokój powszechny, iż skończyła się klęski Polski. Niestety! Ono dopiero się zaczęły.

Ogniem i mieczem pustoszyły saskie i carskie wojska z rozkazu Piotra polskie kraje. Menżykow, wszedłszy do Warszawy, zastał wszelkie oznaki dawnej wielkości Polski. Rabował miasta i zamki,

rabował miasto i wszelkie kosztowności, odszedł do Petersburga. Z nich car utrzymywał pierwsze w państwie moskiewskie zbory starożytności i sztuki. Z ładem i niewieście żołdactwo obchodziło się w sposób tak okrutny, iż w odcie nich nazywano okrucieństwa dziełich Tatarów. Nadto Piotr Iszy starał się pobudzić lud do brania do wyrznięcia szlachoty. Wojna z wojskami szwedzkimi, broniąciami Stanisława, zarażała całą Polskę wraz z Litwą. August IIgi uległ zwyciężkczemu szwedzi Karłowi. Zawarty pokój w Alt-Rastadzie (pod Lipskiem) zawierał pomyślne dla Polski warunki. August rzekł się na zawsze korony; uznał królem Stanisława Leszczyńskiego; zobowiązał się nie zawierać żadnego przymierza z carem. Sobieskich i przpuszczone z więzienia (1706go roku). Ale car, wprowadzając do Polski sześćdziesiąt tysięcy wojska, rzucił krajem. Polska zniszczona i osłabiona do najwyższego stopnia nie mogła oprzeć się jego żądaniom. Tworzyła ko konfederację pod opieką, którą ludził beżalicych obywateli, z zapewnieniem szczerzej przyjaźni, w chwili gdy jego żołnierze kraj pustoszyli (1709 roku).

Tragedyjny zwycięzcy we wszystkich bitwach Karól XIIIy zjawił się na Litwie. Po bitwie pod Holowczymem (między Berezyną i Niemnem) car pokonany, obawiając się tak strasznego przeciwnika, prosił o pokój (1706go roku). Lezcz Karól XIIIy chciał nasładować pod względem ryckiego Aleksandra macedońskiego i Czara, nie mając jednak ich zabobnych zamiarów, tylko pragnąc zniszczyć potęgę Moskwy obaleniem Piotra Igo. Marzył o posiadaniu na tronie moskiewskim Jakóba Sobieskiego, utrzymując, iż Zygmunta IIci nie miał podtrzymać Władysława Igo obranego carem. Zmierzył się z przeciwnikiem zbyt silnym i wytrwałym. Postom Piotra Igo rzekł: — O pokójku pomówimy w Moskwie. Piotr, dowiedziawszy się o tem, odpowiedział: — Brat Karól udaje Aleksandra macedońskiego, ale ja Daryjuszem nie będę. Bieżna pod Poltawą spełniła wyrok przeznaczenia, czy zapewniła triumf zięgo ducha!... Ta wojna zwana „wielką północną wojną” trwała bez przerwy 21 lat!

Po klęsce Karola XIIgo, August II, zrywając wszelkie z nim umowy, wydał manifest, iż „chce wprowadzić do Polski porządek”. Król legalny Stanisław Leszczyński musiał ustąpić i opuścić kraj, gnanym przez wojska moskiewskie. Car osadził na tronie Augusta IIgo.

Wielce ciekawym jest następujący dokument. James Scott, ambasador angielski przy dworze polskim, po upadku Karola XIIIgo, widząc przewagę carstwa moskiewskiego, tak pisał do swego rządu dnia 6go Lipca 1712go roku z Gdańska: „tego carska Mość Piotr Iszy, będąc już pewnym pokojku z Turcyją, ma inne teraz zamiary, daleko ważniejsze. Wchodzi w układy z cesarzem Austryi, aby z nim zawrzeć przymierze przeciwko Francyi, w celu dalszego prowadzenia wojny, jeżeli Anglia od niej odstąpi, z innymi sprzymierzeńcami i z nim; w tej nadziei, iż zmusiwszy Francycją do warunków żądanych przez cesarza, car byłby wynagrodzony kosztem biednego króla szwedzkiego i Polaków, to jest, iż zatrzymałby przy sobie nie tylko Litwinów, lecz część Polski, której podział jest już, jak mówią, rzeczą ułożoną. Turcy zapewne nie pozwoliliby na to, ale czyż mogliby się ośmielić zarządem zerwać z cesarzem i z carem? To wlaćcie!...”

Dnia 14go Mierca 1713go roku tenże James Scott pisał z Drezn: „Przypominam sobie, iż wspominamie przeszłego roku z Gdańska o projekcie rozbioru Polski. Zawsze jestem zdania, iż zamiaru tego nie można uważać za mronkone, jeżeli ich mości carska i carska są jednej myśli, o czem nie wątpię, i jeżeli do zamiaru swego wciągną nowo króla pruskiego. Jednem słowem, Milordzie, ktokolwiek patrzy na bieg spraw tutejszych i umie ocenić charakter głównych przewódniczków, znajdzie tu obfita siębie nieladu i zaburzeń na długie lata w przyszłości.”

XVIII. Powszechnie powstanie w 1715ym i 1716ym roku. — Sejm niemy. — Rozbrojenie Polski w 1717ym roku. — Jednomyślność. — Dzień 11go Września 1733go roku. — Moskiewski generał ogłasza królem polskim Augusta IIIgo. — Konfederacja Radomska. — Karzyna Igi. — Wykonanie dawnego spisku. — Ruch umysłowy.

Pomimo tak nieprzychylnych okoliczności naród zachował zadziwiająca jednomyślność i godność. Duma narodu nie mogła znieść tylu upokorzeń. Tworzyli się więc po całej Polsce zbrojne konfederacje, żądające wydalenia wojsk saskich i moskiewskich. Było to powszechne powstanie.

Nie licząc drobniejszych, zawiązały się cztery główne konfederacje: 1) Na Mazowszu 10go Października 1715go roku pod łaską Władysława Gozyskiego; 2) w Małopolsce dnia 20go Listopada 1715go roku pod przewodnictwem Stanisława Ledóchowskiego; w miasteczku Tarnogrodzie; 3) na Litwie w Wilnie 23go Marca 1716go roku z marszałkiem Józefem Sułkowskim na czele; 4) w Wielkopolsce, w miasteczku Środzie 27go Kwietnia 1716go roku, gdzie przewódzcy często się zmieniali.

Zapał był tak wielki, iż przy strasznem wywołaniu, przy ucisku i niedziale, te cztery konfederacje postawiły osiemdziesiąt tysięcy wojska na stopie wojennej, co na owe czasy było ogromną armią.

A nie trzeba zapominać, iż to się działo na lat 56 przed pierwszym rozbrojeniem Polski. Więc nie wszystkie „za króla Sasa jedli i pili, popuszczając pasa”; byli ludzie, którzy myśleli o dobru Ojczyzny i szczerze dla niej się poświęcali.

Ale mówi przysłowia: „Ne Herules contra plures”, a coż dopiero „contra omnes”? Na tronie polskim siedział zdradca. Marzył tylko o zapewnieniu korony swemu synowi. Car Piotr Iszy, prowadząc dalej swój plan piekielny, przekołał Augusta IIgo, iż z takim licznem wojskiem nigdy nie będzie pewnym tronu. Król starał się wzmówić w naród, iż dla bezpieczeństwa Polski nieodbitcie potrzebne jest przyznanie przymierze z państwem moskiewskiem, a dobra zgoda z Austryją i Prusami. Dowodził, że Turcy nie można się obawać od Traktatu Karłowickiego, a Szwecycja kraju niepokoić nie będzie, gdy Karól XIIIy stracił siłę. Nie wszyscy mu dowierzali. Zwolano tak zwanego Sejmu pacyficykacyjny. Sałę narad obojętno żołnierzom saskim i moskiewskiem, gotowem wkroczyć za lada skiniem. Przejęci grozą posłowie milczeli. Sejm ten nazwano później niemy.

Zmniejszono liczbę wojska z osiemdziesięciu na osiemnaście tysięcy, gdy kraj liczył wówczas mieszkańców osiemnaście milionów. Polska została rozbrojona! (1go Lutego 1717go roku).

Po śmierci Augusta IIgo (1733go r.) Polacy znowu dali dowód wierności legalnemu królowi. Obrali jednomyślnie Stanisława Leszczyńskiego. Ale zasady, rozdzierając Europę przez długi szereg wieków, wprowadził do Polski Augusta IIgo syn, August IIIci. Rozpoczął wojnę o sukcesyją tronu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydentowa Arthura.

Obecny nasz prezydent wyniósł się na ten urząd z wiceprezydenta przez nieodczytanie wyroku Opatrności, która przedwcześnie zaważala przed sąd ostateczny Garfielda, a że napawa się nadzieją być na nowo rzeczywicie znów wybranym, i to rzecz ludzka. Co do tego jednakże, to tak się politycy na te sprawy zapamiętali. Przyjaciele jego bębnią na wasze strony, iż powinien być obrany, a przedewszystkiem nominacyją otrzymał, w rządach swoich okazał się zdanym, bezpartyjnym i popularnym, a co do polityki, jak na dalszy termin w białym palacu go pozostawiają.

Ale kóż to są ci jego przyjaciele? Są to obecni urzędnicy republikańscy, którzyby nadal radzi przy urządach pozostali, jak i ci, którzy do tych urzędów zdążają. Wytrawni atoli politycy uważają za zabieg służące za błędne światelka i są pewni, że zdrowy rozum ludu nie da się niemi na bagna wprowadzić i nie podda się nigdy maszynie dyktatorskiej administracyi. Urzędowanie jego jest oceny godne o tyle, że nawet i tego się po nim nie spodziewano, a co z jego rządów wyszło, nie jest jego wyłączną zaletą. Dla tego też nie ma ludzi za sobą, którzyby go z ubóstwianiu popierali. Działające głosy entuzjastyczne przesumują pewnie jeszcze przed przyszłą konwencyją, która zupełnie inną kandydaturę zdecydować, i wielbiciele Arthura najpierwsi pewnie go na uboczu pozostawiają.

Nadesłał dla „Zgody” M. Pierchalski.

Pieśń światowa o zgodzie.

Ufność w Bogu, mój Marcinie, że ta bieda wnet przemianie, Bądźmy tylko z sobą w zgodzie, Jak w sąsiedztwie, tak w narodzie. Zli echa, byśmy poszli w czuby; Pomóżmy im w rachuby. Na wiatr pójdą sztuki lisie, Tylko, bracia, kochajmy się. Kochajmy się ale szczerze, A poronim w nowe pierze, Zgoda będzie nam okrasą, I znów będą górą nasi. Pokwitujmy tych z przyjaźni, Co to — gdy — w gorącej łaźni, Zwą nas: bracie — a po strachu, Jak na wilka: ha, ha, ha ha!

Ha, ha, ha, ha, mój kumotrze, Ale żaden nas nie dotrze; Tylko dajmy pokój zwadzie, Zawsze chodźmy w jednym stadzie.

Swoj za swoim w ogień skoceży; Obyc jeno mydli oczy; Ale w sercu mieszka zdrada, Kto ma ufa, temu biada.

A odpuśmy sobie spolem, Z znów będą chłopy chwały; Kord przy boku, grosz w kieszeni, Bo się zgodą wszystko zmieni.

(„Wielkopolanin” z roku 1849).

Lasker, Bismark i kongres amerykański.

„Jak polityk amerykański, na łowieciu głosów niemieckich nałsi na coś bardzo nieprzyjemnego i o ile się Lasker do tego przyczynił, zamyslał opisać. Lecz myśleć do wielu z moich ziomków nie wiedzą kto był Lasker, co wywolał tak wielkie zaburzenie nie tylko w tym kraju, ale i w Niemczech, dla tego nastąpił krótki opis jego życia. Lasker urodził się w Jatrocinie w W. Ks. Poznańskim i był wyznania mojżeszowego. Pierwsze wychowanie szkolne odebrał w poznajskim gimnazjum, a po skończeniu szkół, wyszkalał się na pracownika w Berlinie, a aż do śmierci pozostał referendaryjsem. W roku 1872 obrany został na deputowanego do niemieckiego parlamentu. Przyjął się do stronnicy liberalnej i tęże przewodniczył. Wówczas Bismark prowadził wojnę ze stronictwem junkierskim i klerikalnemi, a że stronictwo liberalne bardzo było silne, użył je, obciążając mieliberalne reformy, naprzeciw swoim nieprzyjaciółtom. Zaprawdę poznali się, że Bismark nie myśli dotrzymać danego słowa, odpadł od niego także i Lasker. To obrzulo ogromnie Bismarka, bo stracił w Laskerze utalentowanego mowcę, który z wielką ostrością rozbił rzeczy i posiadał niepospolitą popularność. Dawniejsza przyjaźń zmieniła się na nienawiść i zemstę, aż po za śmiercią.

W zeszłym roku upłynął mandat Laskera, a że miał osłabione zdrowie, przedsięwziął zwiedzić Amerykę, wyreperować zdrowie, i zarazem przekonać się osobiście jakie tu mamy instytucye, i jak działają na ludność, aby później użyć swe doświadczenia na korzyść Niemiec. Tymczasem nagła go spotkała śmierć w Nowym Jorku.

Kiedy Garybaldi, którego imię znane na całym świecie, któremu w pierwszej linii Włochy mają do zawdzięczenia swoją jedność, niepodległość i wolność, który przez swoją liberalność najwięcej się przyczynił, do przywrócenia Rzymu na stolicę włoską, skończył swe życie. Kongres amerykański, jak też było w poprzednim, z prawdziwego szacunku, wystosował rezolucyją do władz włoskiego, wyrażającą smutek i współczucie za tak wielką stratę, którą ponieśli przez śmierć tak wielkiego męża. Rezolucyją przesłano byłoby do króla włoskiego, który je z wielkim zadumaniem przyjął i przedłożył parlamentowi włoskiemu. Tak samo kiedy skończył życie Gambetta, którego imię na zawsze świecić będzie w historii francuskiej, z równych przyczyn nasz kongres, wystosował rezolucyją do króla francuskiego, i przesłano ją do prezydenta francuskiego, który ją przyjął i przedłożył parlamentowi francuskiemu. Wprawdzie byty przyjęte przez lud i przedłożone z zadumaniem. Inaczej się stało po śmierci Laskera, jego imię mało było znane po granicę Niemiec. Popularny był w Niemczech i między Niemcami w Ameryce. Wojnę prowadził parlamentarną o zasady liberalne bez skutku, i mało obecny narodził zwracał na niego uwagę. Jednakowoż jeden z naszych deputowanych w kongresie demokracji Ochiltree z Galveston Tex., przykładał się do dowiedziala, jaka popularność Lasker ma między Niemcami w tom kraju, a że tu Niemców jak plew i głosów do licha, i to krótko przed obraniem, pomyślał że niezaszkodliwy zastawił wedkę na głosy niemieckie, zrobił wniosek w kongresie, aby z powodu śmierci Laskera, wystosować rezolucyją do parlamentu niemieckiego i zapewnili Niemcom współczucie, o stratę Laskera. Cała zgraja deputowanych, powachła pismo nosenom o co chodzi, ani kważo ani słodko się nie odezwiała. Napięta rezolucyją przeczytano, mowca domo pyta się o głosy. Ochiltree i kilku wola-yes, nikt nie oponuje, rezolucyją za przyjęcia ogłoszono. Przesłano rezolucyją do Berlina naszymu posłowi p. Sargent, który z powodu naszej świnii, w wielkiej się uleciał u Bismarka, aby wwrzucił Bismarkowi, i poleceniem przedłożenia parlamentowi niemieckiemu. Nadmieniam, że w rezolucyach choć krótkich, największa waga położona była, na walkę liberalną Laskera przeciwko do zasady liberalnej, i że tem się przysłużył Niemcom. Szczo Bismark złecone mu papiery miał w rękę, choć nie miał prawa, odpoczętował i przeczytał takowe. Jak przyszedł do zasad liberalnych, miał dos. G. Zwinął papiery, i aby dwoć muchy na nie rzabić, nie naszymu posłowi, tylko wprzód do Wa-hingtonu zwrócił, i tak posła jak i kongres jak najgrubiej obraził. W swoim liście do kongresu, dla czego nie może przyjąć rezolucyji, pisał, że Lasker stał w opozycyi do rządu, i że uznanie liberalnych zasad ze strony naszego kongresu, jako zasługę dla kraju, jest to mieszanie się w sprawy wewnętrzne cesarstwa niemieckiego. Teraz panowie deputowani w naszym kongresie gapią się na takie zniwalenie, i głowy sobie fania, jak by się odwetował Niemcom, a że kraj nasz w jak najniższym stanie obrony, a Sitting Bull Bismark nie zna kartów, nie wiedzą co zrobić. Pewnie w końcu pomyślą jak ów żyd, lepiej być żywym psem jak zabitym lwem, i prawdopodobnie rewange odłożą na kiedyś. Tymczasem Bismark ma przyjemne uczucie że Ameryk bezkarnie zniwalały do siebie.

Jakkolwiek bądź, nasze polityki dwie skorzystały nauki: pierwsza, że jeżeli chce łowić głosy, dobrze się musi namyślić, co na wedkę zawiesić, a druga, że Niemcy mają rząd despotyczny, na którym liberalne zasady nie mają miejsca. A my Polacy w tom kraju ze zgrozą myśleliśmy, że miliony naszych braci, pod takim despotą cierpić muszą.

W. M.

BILANS

Kasy Związku Narodowego Polskiego

w Stanach Zjedn. Półn. Ameryki

pod dniem 21go Lutego 1884go r.

począwszy od 21go Września 1882go r. czyli od rozpoczęcia urzędowania Sekretarza jen. ob. J. N. Morgensterna.

Fundusz żelazny	winien ma
Fundusz bieżący	672,46
Fundusz odznak (37 szpilek w zapasie)	126,62
Fundusz pośmiertny	358,50
Zgodna	932,42
Gotówka w kasie	223,51
	1150,58 1157,58

Rachunek szczegółowy pośmiertnego.

	powinno zapłacić	pozostało do zapł.
1) Tow. Gmina Polska w Chicago	2395,48	1389,10 1006,38
2) Tow. Związek Narodowy Polski w Filadelfii	167,68	115,28 52,40
3) Tow. Polskich Krawców w Chicago	278,70	197,35 81,35
4) Tow. Przemysłowe Rzemieślników Pol. w Chicago	204,70	125,70 79,00
5) Tow. Narodowe w Bay City	218,30	200,30 18,00
6) Tow. Kółko Polskie w Louisville	182,37	13,09 169,32
7) Tow. Naukowe w Chicago	68,08	47,11 20,97
8) Grupa Związkowa J. I. Kraszewskiego w Milwaukee	343,37	58,55 284,82
9) Tow. K. Pułaskiego w Grand Rapids	113,01	57,98 55,03
10) Tow. Jan III Sobieski w Paterson	61,88	20,80 41,08
11) Tow. Harmonia w Chicago	464,33	464,33 —
12) Tow. Narodowe w La Crosse	354,49	354,49 —
13) Tow. Gwardya Kościuski w Cleveland	68,06	60,13 7,93
14) Tow. Grupa Polaków w Kalifornii	108,90	6,90 102,00
15) Tow. Zjednoczenie Polaków w Nowym Jorku	92,80	1,00 91,80
	5117,15	3112,07 2005,08
		\$ 5117,15

Pośmiertnego wypłacono	2700,20
Pośmiertnego pozostało do wypłacenia	2100,00 4800,20
Pośmiertnego rozpisano	5117,15
Pośmiertnego było do rozpisania	4800,20
Pośmiertnego w kasie	358,50
Pozostaje na dobro pośmiertnego	41,55
	5158,70 5158,60

Pośmiertne odebrali:

24. 2. 83. Jan Wojtecki	200,20
1. 7. 83. F. Szymański	500,00
31. 7. 83. Dzieci po J. Radko	500,00
19. 10. 83. M. Uzarowska	500,00
19. 10. 83. F. Sobieszczek	500,00
8. 2. 84. M. Głósz	500,00 2700,00

Pośmiertne mają do odebrania spadkobiercy po

sp. St. Szymański z dnia 8. 7. 83	500,00
sp. J. Czernikowej z dnia 18. 9. 83	200,00
sp. F. Kujawie z dnia 23. 11. 83	500,00
sp. Ks. Karczewskim z dnia 20. 11. 83	500,00
sp. M. Najdowskiej z dnia 30. 11. 83	200,00
sp. A. Brzezińskiej z dnia 2. 12. 83	200,00 2100,00

S. E. O.

Podając powyższe zestawienie funduszy Związku Narodowego Polskiego do wiadomości Szanownej Publiczności, widzimy się w konieczności odparcia powtarzanych bądź to na całą administrację Związku, bądź to na pojedynczych jego reprezentantów, przez ludzi czy to z tej woli, czy też tylko fałszywego zrozumienia rzeczy.

Mamy tu głównie na myśli nieaktowne wystąpienie Administracji Gminy Polskiej w Chicago w Nrze 10ty „Przyjacielu Ludu“ w Chicago wychodzącego. Pomijając nieparlamentarne (nie chcąc właściwie nazwać ich nazwiskiem) wyrażenia pismaka owej „Odezwij“ Administracji „z woli Bożej“ Gminy Polskiej; pomijając małoładne i brudne zaczepki powszechnie szanowanego obywatela p. Ig. Morgensterna, gołemi liczbami, o ile to Związku Narodowego Polskiego się tyczy, jak w kłaniewi i nieszlachetnym świetle przez ową „Ostrzeżenie“ postawiła się przez swoją Administrację Gmina Polska.

I. Mniej więcej w połowie Odezwij swojej twierdzi Administracja Gminy, że „kapitał żelazny, na który się Towarzystwo związkowe przez lat trzy składało, w kasie związkowej centa jednego nie zostało.“

Jak z powyższego Bilansu wynika, wynosi kapitał żelazny Związku 672 dol. 46 centów, który w nieruchomościach „Zgody“ ulokowanym został, na co Związek posiada procentujący się mortgage z odpowiednim kwitem na zabezpieczenie od ognia.

II. Dalej powiada owa Odezwia, że „ze składce specjalnych, przeznaczonych na wdowy po zmarłych członkach, choć takowe punktualnie (czy może przez Gminę?) na ręce Zarządu związkowego w swoim czasie złożone były, do dziś dnia wdowy niektóre, upominające się o należytą od roku i więcej, wypłacone nie zostały.“

Z zestawienia pośmiertnego każdy się łatwo przekona, jak to punktualnie Towarzystwo składki pośmiertne płaciło, mianowicie zaś Gmina Polska, która po dziś dzień sama jedna aż tysiąc przeszło dolarów podatku pośmiertnego zalega!

Jeżeli zaś rzeczywiście w ostatnim czasie zwłoka w wypłaconiu pośmiertnego w kilku wypadkach zachodził, pytamy się każdego bezstronnego człowieka, czy nie właśnie ta sama Gmina Polska przez niezapłacenie tak wielkich zaległości do zwłoki wypłaty wsparcia pośmiertnego się przyczyniła?

Komuż to w ogóle Związek owo pośmiertne i dziś z niego wynika korowody ma do zawdzięczenia?

Czy Gmina już o tem zapomniała, z jakimi to instrukcjami na Sejm III i IVty Związku delegatów swoich wysłała?

Czyż to nie na ich wniosek i za ich głosami pośmiertne z dobrovolnego na przysmusowe zmienione zostało?

Czyż więc Gmina Polska przez swoich delegatów nie utworzyła ową — „musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

„musi“ — które się jej dziś tak niewygodnie — ba, nawet despotycznie wydaje? —

Nie chcąc zapuszczać się w dalsze wywody, które, zaręczamy sobie, są dla nas najprzykreszniejsi, tu tylko zaznaczmy sobie pozwolimy, że żywno tu przekonanie, iż w Gminie Polskiej znajduje się jeszcze dosyć obywateli, którzy w poczuciu polskości i własnego honoru potężną konie niewłaściwym wybrkiem swojej Administracji i zwrócić ją zdołają na drogę obowiązku, na drogę sumiennej pracy ku pożytkowi narodu naszego tu w obczyźnie.

Jakkolwiek nie łatwo nam to przychodzi, jednakże uważamy za naszą powinność przypomnieć „Przyjacielowi Ludu“ słowa, które czasu swego, gdy jeszcze w Milwaukee wychodził, od braci naszej z Chicago odebrał, że

„Przyjaciel Ludu“, jeżeli prawdziwym ludowi naszemu ma być przyjacielem, nie powinien w lamiach swoich umieszczać wybrków lub paskwiliów określonych i podawanych przez ludzi pragnących zawsze podobnymi artykułami odznaczyć się i szkodzić nie tylko sławie pojedynczych osób, lecz zarzekać i sławie Konstytucji społeczeństwa, do którego one należą, a w którym dla prac, jakie podejmują, ogólnego zażywiają szacunku.

Komitet rewidujący książki związkowe na Sejmie Vtym nadzwyczajnym.

Józef Mańkowski, delegat Towarzystwa Narodowego w La Crosse Wis.	W. Przybyłowski, del. Tow. Narodowego św. Kazimierza w Bay City Mich.
Stanisław Nicki, delegat Towarzystwa Naukowego w Chicago.	

Rocznice Historyczne w Marcu.

- 16. 1331, Jan, król czeski, nadał Ziemię Dobryńską Krzyżakom.
- 17. 1659, Sejm walny w Warszawie.
- 18. 1241, Klęska od Tatarów pod Chmielnikiem.
- 19. 1767, Konfederacja Toruńska.
- 20. 1673, Śmierć księcia Augustyna Kordeckiego, sławnego obrońcy Częstochowy.
- 21. 1080, Śmierć Bolesława Śmiałego.
- 22. 1656, Śmierć J. Kazimierza.
- 23. 1699, Śmierć Marcina Kromera, sławnego dziejopisarza.

Najnowsze wiadomości.

EUROPA.

Ziemię Polskie.

Szczecińce. Jak już dawniej dotychczas, posiadano tutaj żydów o podpalenie bóżnicy i sądzone ich powtórnie w Chojniach, lecz uwolniono od zarzutu. Publiczność szczecińska atoli mieć się nad żydami nie przestaje. Czterech oskarżonych żydów zostało przez publiczność nielitościwie pobitych, poczem rzuciła się zapalczywie i na innych niewinnych żydów, pustosząc ich mieszkania i składy z taką zaciętością, że policja tem zapobiedz nie mogła.

Niemcy.

W Berlinie nie ma końca sprzeczek o amerykański żąd nad Łaskierem. Rieker wystąpił z rezolucją obroną „imni“ się temu przeciwni, a gazeta „Nordd. Allg. Zeitung“ składa winę na socyjalistów i postępowców, jeżeliby pomiędzy Niemcami a Ameryką miałyby przyjąć do większych nieporozumień. Niech się tak bardzo nie obawiają, z tego wojny nie będzie.

— O zjeździe cesarza Niemiec z cearem także nie przestają pisać. Obecnie zjazd ten wyznaczają na Czerwiec, a miejscem spotkania ma być Darmstadt, gdzie w tym czasie ślubować będzie w. ks. Sergiusz z księżniczką księżką Elżbietą, a krewniaką cara, więc ślub ten upomni spotkanie się dwóch monarchów i narady po ślubie. Czy i Austryjak tam się stawi, nie wiadomo jeszcze.

Austria.

Wiedeń. W pewnym domu na przedmieściu zwanem Faworyty, naprzeciw mieszkania barona Rotszilda, znaleziono podłożony dynamit. — Domyślają się, iż to zamach wymierzony na Rotszilda.

W Peszcie weszła policja na trop związku dynamitobójców i przytrzymała na poczcie kilka paczek napelionych dynamitem.

— W sejmie węgierskim dopotąd się posłowie ministerstwa, co do sojuszu niemiecko-austrijskiego Rosyja przystąpiła lub nie, lecz że Tisza nie był dnia tego obecny, więc pytanie to zostało w zawieszaniu.

Francya.

W Paryżu skazano niejakiego Morhy na 6 miesięcy więzienia i 1000 fran-

ków kary za chwalenie w gazetach socyjalistycznych morderstw, zaś na 32 anarchistów ma policja paryska bardzo bacznie oko.

— Pomiędzy legitymistami rozmiała się wiadomość o zamachu na życie hr. Paryża, ale że go jeszcze fortuna ochroniła. Była to wysłana paczka 17 cali długa i 12 cali szeroka do niego z Lyonu do Paryża, ale go nie doszła, gdyż w drodze pakietu się trochę nadarła, co urzędników naprowadziło do zrewidowania i przekonania się, że to jest machina do sprężyny wodząca do materyj wybuchowych, za podzięciem której byłaby nastąpiła wielka eksplozja, niosąc ją temu, koby ją był otwierał.

Korespondencyje.

Z CHICAGO.

Szanowny Redaktorze!

Smutno i boleśnie jest, patrzeć na ta bezprzykładną niezgodę, pomiędzy Polakami tu w Chicago, które każdego zdrowo myślącego człowieka oburzy musi.

Polacy, tu na tej ziemi Amerykańskiej, przyjęli nie po macoszcu, ale prawdziwie po ojcowskiemu przytuleni, gdzie znalazł chleb dostatni, mogą się pięknych majątków dorobić, gdzie mają złota wola, i nawiązać nowe poznanie, wystawili się na urągania i pośmiechy innych narodów? Nie brudnym własnego gniazda.

Hiszpania.

Madryd. Rząd hiszpański wydadł z kraju sławnego kaznodzieję Mon. jezuitę, za to, że kazaniai swymi ubliżył podobno królewskiemu domowi.

Włochy.

Rzym. Nie chce nam się bardzo wierzyć temu, żeby Papież miał odmówić od odwiedzin bawarskiego księcia Leopolda z małżonką, córką cesarza Austrii, jedynie dla tego, iż są katolikami i żeby z odwiedzin takich mogły powstać między nimi wzajemne katolicyzmy.

Rosyja.

Petersburg. W Południowej Rosyi zbłądzili się wieszniacy i nie chcą płacić rządowi podatków.

— W Brukuści wychodzi rosyjska gazeta „Le Nord“ i przemawia bardzo za tem, że jest wielki czas, ażeby choć częściowo Europa się rozbroiła, bo pokój jest konieczny potrzebny.

— Ta sama gazeta twierdzi, że Rosyja nie należy do sojuszu niemiecko-austrijskiego.

— Od czasu zamordowania Sudejki opowiadał wszystkich Moskali tak wielki strach, iż nie chcą być pod żadnym warunkiem politycyantami.

— Jeneral Gresser, nacelnik policji w Petersburgu, odebrał list z groźbą, iż zostanie zabity.

AMERYKA.

Milwaukee. Książki arcybiskupa Heiss, sprowadzany z powrotem ze Rzymu, zachorował jeszcze w Europie. W zesłał Niedzielę modlono się po kościołach o jego wyzdrowienie.

— Sprzedawcy trunków przepalonych w Milwaukee urządzili pomiędzy sobą co następuje:

Równość w opodatkowaniu, lepsza placę dla robotników, niski licencje, rząd muniycałny z zasadami republikańskimi, oparty na ludzi, nie na kapitalistach bez różnicy na partyje i nazwali się Stowarzyszeniem obronnym. Kto tym zasadom się nie podda, a będzie się starał o jakikolwiek urząd, to na niego głosować nie będą.

Pittsburg Pa. Przełożeni stowarzyszenia zbierają podpisy do kongresu o pożyczkę 10 milionów dolarów na zakładowanie kolonii. W wywodach swych twier-

dzą, że za te pieniądze może się osiedlić na gruntach 20 tysięcy rodzin i że pieniądze pożyczone mogą być w piętnastu latach odebrać napowrót. Aż do tego czasu pożyczki te mają być zażytkowane.

— Do Pittsburga powracają szklarnicy z Belgii, dokoła byli posłani o ciekawą wyżej? pracy, a tam o 10 procent niższej placą, a co gorsza, że roboty nie masz.

W Cincinnati aresztowano młodego już żonatego kucyka z pewnego składu ubiorów za wysłanie pocztą książek i innych piśm niemoralnej treści. W pomieszkaniu jego znalezione ich dość znaczna ilość.

Z Nowego Orleanu nadeszły wiadomości, że nasypy nad Missisipi porozrywała woda w wielu miejscach i zalewa nizinę. Kolej Texas, Pacific i Mordega woda zalała. Setki ludzi pracuje nad naprawą nasypów, a ziemię potrzebną do naprawy dowożą koleją żelazną z dalszych stron.

Z San Francisco Cal. donoszą także o wielkim zalewie południowych powiatów z powodu ulewnych deszczów. Mieszkańcy wynoszą się na górzyste okolice. W Dageł z tego powodu musieli stanąć dwa pociągi, jeden osobowy a drugi z emigrantami, nie mogąc jechać dalej.

W Bostonie Mass. wiałam się zlodziejka w południe do składu złotnika Isaka Meyera, wybiwszy dziurę w ścianie od sąsiedniego domu, i skradli wiele drogiej rzeczy.

Smutno i boleśnie jest, patrzeć na ta bezprzykładną niezgodę, pomiędzy Polakami tu w Chicago, które każdego zdrowo myślącego człowieka oburzy musi.

Polacy, tu na tej ziemi Amerykańskiej, przyjęli nie po macoszcu, ale prawdziwie po ojcowskiemu przytuleni, gdzie znalazł chleb dostatni, mogą się pięknych majątków dorobić, gdzie mają złota wola, i nawiązać nowe poznanie, wystawili się na urągania i pośmiechy innych narodów? Nie brudnym własnego gniazda.

Powiadają sobie z ręką na sercu po cóż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po cóż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Więc my biedni wygnancy, tulące, kochający się wzajemnie, pracujący ciężką ręką nad dobrem ogólnym, bo w spólnym siłami wiele, wiele dobrego zrealizować możemy, a wtenczas zasłużymy sobie na uznanie i poszanowanie u wszystkich.

— Powiadają sobie z ręką na sercu po coż my tu do Ameryki przybyli? Po chleb powiadają, bo nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała i przed nami jej dzieci, wszystkie zabiera, zabiera ostatni kęs chleba, nam tylko torba zabrała i kij pozostała. Ze łzami opuszczaliśmy ją, i pewno niema serca aby na wspomnienie swych ojczystych kątów, mocniej nie zabito.

Wiedzieliśmy, że nasza nieszczęśliwa matka polska wyżywił swych dzieciak nie może, bo zgra ją sędzą i rozszarpała

dyczny Iden, Rzeźbiarstwa Iden i 2ch przygotowujących się do wyższych studiów.

W ciągu półroczu wystąpiło 2 z końcem tegoż z powodu ukończenia studjum ubyto 2 p. p. Kol. Rechiniewski Wacław, Eopaciński Rot., obydwa w wydziale inżynierskim, pozostało zatem na letnie półroczu 10ciu wstąpił w ciągu tegoż 1. Posiedzeń zwyczajnych odbyło Tow. 12, nadzwyczajnych 10.

Na posiedzeniach zwyczajnych zostały odczytane następujące prace:

1. O krążeniu krwi w organizmie ludzkim, kol. B. Onufrowicza.
2. Draper, i pogląd na jego ostatnie dzieło, kol. Wywiński M.
3. Jakże nadzieje naszej Ojczyzny? kol. Kronik S.
4. O emancypacji kobiet kol. Rechiniewski Kaź.
5. Historia naszego Towarzystwa, kol. Gąsiorowski.
6. Panowanie Jana IIIgo. kol. Rosicki M.
7. Historia Alchemii kol. Kruszo.
8. Historia odkryć geograficznych w starożytności, kol. Schweikert.
9. Dwa lata z panowania Stanisława Augusta, kol. Waiss Ant.
10. Akademia Wileńska, kol. Stephan.

Zarząd Tow. składał się w półroczu zimowym z 5.

Przewodniczący, kol. Gąsiorowski Kaź. Sekretarz, kol. Stephan Józef, Kassaer i Sekretarz, kol. Weiss Antoni, Bibliotekarzem i Zarządca, Czytelnia, kol. Rosicki.

Z powodu nagłej potrzeby odnowienia oprawy książek i zakupienia dwóch szaf, fundusze biblioteki nie pozwoliły powiększenia tejże własnymi siłami.

Zboczyła ją jedynie dośń hojnie w roku ubiegłym pływacze datki, przybyło:

Z daru Sz. T. T. Jeża tom 6, Sz. p. Kronhelms tom 5. Razem: tomów 87 dzieł 40ci.

Z powodu przeznaczenia duplikatów na korzyść czytelników w Chicago, ubyto tomów 43. Biblioteka powiększona więc została o 44 tomy, czyli zalicza u siebie tom. 1453 dzieł 1089.

Sz. dawcom składamy niniejszym publiczne nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Z Biblioteki wypożyczone w ciągu roku ogółem 374 tom. czyli przeciętnie każdy członek przeczytał po 30 tom.

3 Stan Czytelnia.

Czytelnia w zimowym półroczu była pomieszczonej u jednego z członków, z początkiem letniego półroczu przeniesioną została do lokalu własnego.

Z wprowadzeniem w życie nowego paragrafu statutowych, który nakazuje płać wkładki semestralnie, ta nasza najmłodsza instytucja rozwinęła się znakomicie.

Składają ją następujące pisma:

- a.) Bezpłatnie nadesłane: 1. Dziennik Polski, 2. Gazeta Narodowa, 3. Kurjer Warszawski, 4. Wiek, 5. Sztandar Polski, 6. Strażnica Polska, 7. Polnische Correspondenz, 8. Zgoda, 9. Czasopismo Techniczne, 10. Inżynieria i Budownictwo, 11. Niwa, 12. Oświata, 13. Warta, 14. Ojczyzna, 15. Djabel, 16. Muncha, 17. Kurjer Świąteczny.
- b.) Za zwrotem kosztów przesyłki: 1. Dziennik Poznański, 2. Ateneum.
- c.) Za połowę ceny: 1. Kłosa, 2. Tygodnik Ilustrowany, 3. Prawda, 4. Przegląd Techniczny, 5. Wędrowiec.
- d.) Za całą prenumeratę: 1. Kurjer Paryżki, 2. Przyszłość (do Czerwca).

Liczy więc czytelników pism 26. Członków zwyczajnych liczyli 12, nadzwyczajnych 3. Wkładka wynosiła na członka zwyczajnego 3,50 fr. półrocznie na nadzwyczajnego fr. 6 p. r.

Szanownym Redakcyom, które tak łaskawie raczyły uwzględnić nasze położenie materyalne, składamy niniejszym serdeczne: Bóg zapłać.

4. Stan Kasy. Przychód: 307 fr. Rozchód: 387 fr. Niedobór: 80.10.

Na pokrycie tegoż mamy otrzymać z nieuiszczonych wkładek 93.75 fr.

5. Działalność Tow. na zewnątrz.

Tow. uczęło panię, zmarłego prof. liter. Dra Kinkla, tytuł przychylego Polaka, wimeom z napisem:

„Die Polen ihrem hochherzigem Vertheidiger.“ Następnie Cześć zastąpił Czczodigiem apostoła Młodziej Polski Zyg. Miłkowskiego, przesłało Sz. Jubilatowi solidarnie, z resztą M. Pol. swój Adres na ręce Czyt. Akad. w Krakowie. Także Adres przesłaliśmy Sz. Mistrzowi Janowi Matejce. Czcząc pamięć zasłużonych na kartach naszej przeszłości, braliśmy udział w urządzeniu Rocznic 2ch Powstań Narodowych i w obchodzie oswobodzenia Wiednia, wspólnie z Szan. Tow. Gąsior. Emigracyi.

Na budowę przybytku Melpomeny Polskiej w Poznaniu urządziliśmy wieczorek, z powodu jednak zebrań zbyt szcuple sumy 293 fr. przesłaliśmy takowa bez odbycia się zabawy, na ręce Dziennika Poznańskiego.

Skład naszego teraźniejszego Zarządu: Prezes, Gąsiorowski, sekretar i skarbnik, A. Waiss, Zarządca Czytelnia Preys.

Ważny wyrok.

Arcybiskup ks. Heiss wygrał proces. Wyższy sąd powiatowy w Madison rozstrzygnął w poniszym procesie, że arcybiskup albo biskup, w ogólności zarządca katolickiej dycezyi, w obec prawa jest rzeczywistym właścicielem majątków kościelnych w dycezyi. Wyrok ten wynika z następujących faktów:

W Sinsinawa Mounds, w powiecie Grant, znajduje się gmina katolicka. W roku 1880ym uznano, że kościół stary nie dał się już używać do chwały Bożej, więc miano go znieść i nowy postawić. Jak to zwykle bywa, rozdzielili się parafianie na dwie partje. Jedni chcieli budować na tem samym miejscu, drudzy znowo na innem. Arcybiskup, podówczas jeszcze Henni, rozstrzygnął, że miał być budowany na starym miejscu, po niejakiem czasie atoli zmienił swój plan i oświadczył, że za budową w innym miejscu, a stary kościół przekazano do innego użytku. Po śmierci ks. arcybiskupa Henni nie uwzględniła partja przeciwna rezolucji biskupiej, wybrała z pomiędzy siebie zarząd, rozobrała stary kościół i zaczęła kopać fundament pod nowy. Ks. arcybiskup Heiss powstrzymał budowę sądowo, a sąd powiatowy jak i wyższy, do którego apelowano, wydał wyrok po stronie arcybiskupa Heiss, jak w wstępie powiadażono.

Rozmaitości.

— Polscy rybacy na zachodnio-pruskim wybrzeżu morza Bałtyckiego mają w tym roku bogatę żniwo. Skutkiem nadzwyczajnej zimy przylpły waja do brzegu takie masy braitlingów, o jakich najstarsi ludzie nie pamiętają. Rybacy powiadają, że często za jednym założeniem sieci tyle się ulowi braitlingów, że można nimi obładować kilka statków rybackich. Braitlingi po części sprzedają się na targu w Gdańsku, gdzie za tanie pieniądze kupują mianowicie ludzie biedniejsi, po części odseła się je do dalszych miast, gdzie je kupują jako przysmak. Na półwyspie Helu teraz wszystko w ruchu przy wżedzeniu i marynowaniu obitych połowów.

— Ze Starogardu dzonasz, że w toku śledztwa przeciwko śmiarcarzowi Josephowlu o zamordowanie w Skurcu Onufrego Cybuli wpadła prokuratura na poszaki kaźance się domyśleł udziału w mordownictwie kilku innych żydów, których też przyszedłano.

— Miejsce o urodzeniu Tadeusza Kościuszki. Niedawno toczyła się sprzeczka w dziennikach, mianowicie warszawskich, o miejsce urodzenia naszego bohatera. Jedni podawali jako miejsce jego urodzenia Mowrocowszczyznę, a nawet w tece Kulczyz dworek tej wioski upamiętnione w pięknej rymowice jako ten, w którym urodził się Kościuszko; inni twierdzili, że miejscem jego urodzenia są Siechnowice w powiecie Kobyrdziska. Obecnie jedno z pism podaje list pani Zaluskiej, z domu Estkowskiej, wnuczki Anny z Kościuszków Es kowej,

która do roku 1843 była u s. p. Estkowskiej, znającej bardzo dobrze Tadeusza Kościuszkę; od niego samego wiedziała ona, że się urodził w Siechnowicach i późnie często tam przebywał. Pokazywała ona w starym domu, obróconym już wtedy na oficynę, pokój i miejsce urodzenia Kościuszki. Dom ten już obecnie nie istnieje, ale zapewne nie znalazła się świętokradka ręka, która by wycięła lasek w kształcie labiryntu w ogrodzie Siechnowickim. Cały on jest sadzony ręką Tadeusza Kościuszki, który był wielkim lubownikiem przyrody i chętnie własnorecznie w chwilach wolnych oddawał się ogrodnictwu a mianowicie Sadzeniu drzew.

— W okolicach Szubina grasowała w lutym pomiędzy dziećmi oспа i bionica, w skutek czego zamknięto na pewien czas kilka szkół. Obecnie zamknięto szkołę w Weronice.

— Oaza. Nazwisko to dają w krajach gorących żywnym kawałkom gruntu, gdzie jest woda, roślinność i drzewa pośród obszernych pustych wypalonych od słońca, którego promienie prawie prostopadłe, sprawiają żrącą nieznosność. Na to nazwisko zasługują wieś Przuty pod Ostrołęką, bo tam [co rzadkie niktyleko pomiędzy chłopami, ale i drobna szlachta] każda chata ma ogród i sad owocowy, wszystkie drogi i ścieżki drzewami wysadzone. Mieszkańcy pobożni, czytają i piszą umiennie. Za to karczmą, zle tam robi interes.

Szamoty. W sąsiednich tam Kobelnikach poszło złodzieje pewnej nocy kraść perki z kopców dominalnych. Stróżowi, który ich spozstrzegł, pogroził śmiercią, gdyby im przeszkadzał. Stróż strzelił w to grono i trafił jednego z nich w pierś, który też na miejscu umarł. Jest to robotnik Pietrzak. Stróż aresztował komisarz i oddał tujezemu sądowi.

Mogilno. W dominiom Czarnotula zaginał nagle skotar. Zadzwoił przytem wszystkich, iż pies jego ciągle skomkał, zaglądał do studni. Za tym śladem spozstrzeżono w niej ciało skotarka. Przyszyna jego śmierci nieznana.

W lesie Potulickim znaleziono ciało pensjonowanego fundamra Breiera. Policji przypuszczano są takie: Breier dawszy się pensjonowad, rozpoczął handel nieruchomości. W jednej z takich podroży za chlebem, w której był czas dłuższy, Breier wstąpił z powrotem do karczmy w Potulicku, która w trzymanie dzierżawca młyną. Ten widząc trochę pienu u Breiera, namawiał go do pozostania na noc, że mu chce znać znaczą partją swię spłodził. Na to Breier się nie zgodził, chcąc spłodzić byc w domu. Gdy wychodził już do sieni, uderzył karczmarz w głowę Breiera z całej siły kłonicą, w skutek czego Breier padł niżyży ze straszakną cęszką. Morderca zaraz po spełnieniu morderstwa podążył na Amerykę kiel żelaznej celem wyjechaania do Ameryki. I tutaj go ręka sprawiedliwości dosięgnęła.

Ekscentryczni. Można by powiedziec o Belgijczykach to co mówiw o Portugalczykach, „sa zawsze weseli“.

Założono w Brukseli Towarzystwo Młodzieńców, którzy zdziwstwo mają posunad do stopnia cnoty. Aby być godnym członkiem, trzeba odznaczyć się jakimś czynem ekscentrycznym. Dotychczas trzech tylko oryginalnie dosięgnęli cnoty.

Jeden przebrał się za człowieka-orkiestrę i przebiegił najgłośniejsze kawiarnie Paryża, wszędzie zbierając bardzo wiele lapówek i okłasków.

Drugi odgrywał rolę sprzedawca gazet i spacerował, krzyżując tytuły wszystkich gazet codziennych.

Trzeci najął się za kelnera w sławnej kawiarni; sumiennie spełniał swe obowiązki i zebrał wiele piwne.

Pewien wieśniak w Francyskiej zwany został na dożywności galery za to, że zabił swa matkę, i to w następujący sposób: Gdy staruska poszła do studni po wodę, rzucił się na nią i widłami wrzucił ją do studni. Potym gdy staruska ukazała się na powierzchni wody, roztrzaskał jej nieltosicy syn kijem czaszkę.

W Nowej Kaledonii Konacy, szcep australski, zabił i zjedł młodego syna francuskiego strażnika. Gubernator Kaledonii wysłał oddział wojska, który przyprowadził do Kunei kilku zakładników ze szcpepu, który zbrodnia tę popełnił.

Pewien pułkownik francuski w Afryce posiadł lwa przyswojonego, który za nim chodził wszędzie jak pies jaki i spiał w obozie u stop łwa swego pana.

Pewny niekto pułkownik zostaje zbudzony jakimś halasem niewyrażnym; zdawało mu się, że lew drapie dywan i kula jakby pęk odzieży. Kwaśny pułkownik, że mu sen przerwan i przekonując się, iż pomimo nawoływania jego halas nie ustaje, zapala świecę i wstaje.

Lew kończył spokojnie zjadąc żołnierza na warcie stojącego.

Nie potrzebujemy dodawać, iż zwierzę to, tak dobrze oswojone, wykspedycyjowane zostało nazajutrz do ogrodu zoologicznego w Algierze.

Nowy sposób do życia. Dwa indycywidua w Paryżu znalazły nowy sposób wy-

ginięcia zysku z publiczności. Okolo trzeciej po południu jeden z nich rzucił się z mostu Almu do Sekwany; towarzysz jego wskoczył mu na pomoc i na brzeg wyciągnął. Secena ta zgromadziła na brzeg liczną publiczność. Rzekomo samobójca zapytany gdpowiedział, iż nędzia skłoniła go do położenia kresu swemu życiu. Wybawca, jego zaś na trochę przemienił, a przykład ten naśladować prawie wszystkie gęby zgromadzone. Policjant poszedł potem za tymi dwoma ptaszkami i przekozał się, iż weszli oni do winiarni, gdzie liczne na nich czekało towarzystwo i tam opowiedzieli w podobny ogólny śmiech, jak im się komedyja udala.

Humorystyka.

* Właściciel udziela rady złodziejowi. Nie taki chłop nasz głupi, jak się zdaje. — Oto fakt z życia.

Aрендarzowi, to nie rozumieć żydów, ukradł chłop duży kociół miedziany i nie wiedział co z nim zrobić — we wsi sprzedać nie mógł, bo by go przypalili, do miasta nieś mógł kociół taki, także się bał, bo z pewnością przyaresztowano by go prodro, albo w mieście i kazano się legitymowad z posiadania takiego dużego kociół. Co to robisz?

Idzie tedy chłop do tego samego a-rendarza, któremu kociół ukradł.

— A co wy panie Ieku sumniecie, coście tutaj zafaraszowi?

— Jak nie mam się gryźć — ukradli mi kociół miedziany, co najmniej wart 60 reńskich.

— Aj, aj, aj — i koby to wam ukradł?

— A kóź, jeżeli nie kótryś chłop ze wsi, toż w karczinie więcej nikt nie bywa.

— O gdzieby tam chłop krał tak kociół — a jemu co po nim — oby nie widzieli nawet, co z takim kotłem zrobisz...

— Jakioby nie wiedział. Potłucz na kawaliki, to przecie miedź, wżemnie w worek, pójdzie do Lwowa i każdy żyd od niego kupi...

— Tak — odrzekł chłop z flegmą.

— A na zajutrz porabany kociół w kawałki sprzedał w Lwowie.

* Lekarz wszedł do pomieszkania chorego, którego od pewnego czasu leczył, ale ten go przyszył kwasno.

— Pani doktorze, rzekł do lekarza — pan leczy się i leczy, a ja ledwie na nogach się trzymam i ni mi nie lepiej; ani nawet nie mam apetytu. Spodziewałem się po panu, który masz sławę znakomitego lekarza, że źródło mój choroby jednym zamachem zniewyżysz.

— Owszem chętnie to uczynię — rzekł lekarz z uśmiechem — podniósł kij i jednym zamachem stłuk butelkę z gorzałką, która stała na stole.

— Mieszkan nad sama granica polska i bywam po tamtej stronie często u swoich krewnych.

Byłem tam raz u brata i przechoziłem przez jeden folwark, w którym żył jest panem, ale więcej w sadzie siedzi i prawa pilnie, nie gospodarstwa, bo ma ciągle procesa namiętne, a żywi ciężko. — Kiedyś naszyty „Wielgomo ryszny“ panem i myśli, że swemi pieniędzmi i takim tytułem wszystkim dokaze, ale procesa jednak ciągle przegrzywa.

Przez ten żydowski folwark przechodziłem za ciemnego wieczora. Zbliżam się do dworu i słyszę gwar kobiet i dzieci a z podwórta halasy i biegania odrywa się lamentujące żydowskie Aj waj!

Podchodzę, patrzę — jedni biegają i dręgi przyswólają, inni klęczą i placzą, a żyd stoi w śmiertelnej koszuli drzy, krzyczy o to swojemu sie modli, jako że to było w szabie i dół swojej modlitwy ze dworu tu przylbił między ludzi pod dachem, który jest na wysokim słupku do zwolnywania ludzi do roboty. Wśród tego wszystkiego dzwonek dzwoni a dzwoni, ale sam, bo sznurzek wisi i nikt go nie nawet dotknad nie śmie. To dzwonienie też zdawało się biednym ludziom cudem jakimś, więc fch tak przasdzili, a żywi takiego strachu napędzili. Myślał pewnie, że to koniec świata albo jego zguha.

Przyglądam się, nie widzę, nikt nie ciągnie, a dzwonek co dzwoni, to dzwoni. Myślę sobie: zobaczmy jeno co się góra dzieje! Widać wolam o drabkę i po tej do dzwoni, a wchodzi, macam i mam od razu ciek w łapie.

Oto szelma chłopak jeden był w Gelabiu po spirytus, kupił sobie spory kłęb szpaga, ten góra do dzwonnka przywiązał i przeciągnął aż na dach włosienskiej chaty na parę set kroków, tam na dachu siedział i w szabie i dzwonił. Wgę był to sławny cud z Wielichowa, gdzie dzwonił samo dzwoniły, jeno chłopcy za sznurki ciągnęli.

Ludziaka bardzo mi byli wdzięczni, że im uspokoił, żyd aż odetchnął z ucieszą, że to jeszcze nie koniec świata ani nie jego zguha, a ja serdecznie się nasміalem, że takie tam gapy, żeby też garścią wrzół nie sięgnadł nie przekonadł się o takim prostym figlu.

— Nowy statek pancerny wyucyli Niemcy w Bremie na morze. Pędił on 4 mile na godzinę, a unosi dzialo największego kalibru, którego pocisk na 30 cent. średnicy. Dotad nie ma tak szybkiego pancernika. Nadto dawniejsze lodzie musiały się zbliżać do siebie metrów, a tymczasem nowy statek strzela z odległości 3 tysięcy metrów i przabia pancern 60—65 cent. grubości mazię. Jednym słowem strasza to bróń!

Kiszka nalana

Równie dobra jak nadziana.

Za dawnych czasów byłoby to rzeczka zwykła, co dzisiaj za jakąś obślowlowość uchodzi.

Otóż autentyczna wiadomość jaką podaje, sprawdzić można w wiadomk.

Ujmy „kieszki Polack“ spókoj na całą okolicę, przelad głośny zakład, jaki między dwoma obywatelami stanął, a w Drugie Święto rozstrzygnięty został w obec licznych reprezentantów.

Panowie X. i Y. sąsiadowali z sobą i przyjaźnił się do chwili, kiedy na ciębką próbe przyjął ich wystawiona nie została sentencya jakiegos trójczonego ekonomisty, że tak dobra kiszka nalana jak nadziana. Pan Y. był słynnym z wieloletstwa, zaś pan X. z wielopitwstwa, że zaś dzisiaj wszystko na waga się redukuje, przeto konsumacya postanowiono zwady.

U pana X. popełniono zabójstwo... na obłąkany sprasno świadków, a po należytej rewizji okazało trójczonego ekonomistę, zaprzystopiono do rozprawy. Zapaszty zasiedli. Na początek przed panem X. postawiono półmisek z dynioma się jeszcze kielbasa, ważoną 4 kilo, a długości czterech metrów. Pan X. znalazł się na anatomii, widział iż rodzonych swoich kieszek posiada 27 do 28 kociół, przeto wykombinował, że latwo cztery metry ważył kociół w 28 kociolach. Na przelicz zasiedl pokrywające wana, pan Y. niezgorszy adwersarz, w towarzystwie garkorka zawierającego w sobie 5 litrów lekkiej deszczówki węgierkiej.

Do Ananul odezwał się pan Y. i wychylił litrowy kielich tego nektaru.

Pij acan swoje, ale mi tu nie przeszkadzaj, ował się X. korzystając z małej paazy, by zakropić kieliszkiem nuzynki pierwszy metr kielbasiany, utopiony w bezdnym wielobliższego żółdaka.

Jako superabiter zapasów, tśsei sąsiad, p. Z. znany pogromca dzików, wezwał obły stron w imieniu prawa do porządku, gdyż wytrawa było, by się wpałnie nie przetrwac; czemu ja protestowalam, biorąc asumpt z gęsi tuczonych kluskami i popiołem, gdzie irytacyja dobrze skutkuje.

Koniec końcem po godzinem posiedzeniu znikły i kielbasa i pięć litrów deszczówki z widowni społecznej. Pan Z., jako najznakomitszy figurant, zakłaniał amfiteatrom na pamięć buki i dwóch ciotek, waja i stryja, by dalszego pojedynku zaniechali.

Leż stało się niestety inaczej.

Służacz bowiem wnosił bez zaważania, z owego historycznego, oszczepem zakłutego dzika gotowaną szynkę, przy której, o zgrozo! paraliż uderzył na trzewia p. X., równocześnie zaś p. Y. eksplodowało tak niebezpiecznie owych 5 litrów angiarskiego, iż obawa jest nietyko o zdrowie, lecz o życie obydwojch tych znacznych obywateli.

Niechże przynajmniej ten zakład będzie dla ludzkości nauką, że każda kiszka tak nalana jak i nadziana pekad musi być zjeżuchana.

— Takie drogie a próżne. Pewien wieśniak przyszedł do muzycznego sklepu, obchodził oglada wszystko ciekawie.

Zapytano go co się sobie życzy

I ja bym chciał kupic skrzypce dla mojego chrześniaka.

Ot tu sa, wskazuje mu sklepowy, te kosztują 3 dolary, to 5, owe tam 15 a te tu 50 dolarow.

He, hm, co jedne to droższe, odpowiada, a wszystkie zupełnie próżne, ja na takie rzeczy nie będę pieniędzy wydawał, i oddał sobie.

— Nie doszedz w miejscu. Mój ojciec, kiedy jeszcze był chłopcem wyjechał mi wamiasz: — Ej chłopcze nabierzcie stalosci zawozasa, bo jak się do tej latany przyzwyczaisz, to na starość nie dosiedzisz nigdzie miejsca, i co z ciebie będzie? Zeby mój ojciec żył przekozałby się, że się mocno omylil; bo oto siedzę już rok i pół, — potem mam jeszcze do siedzenia trzy lata, a za te mi przyjdzie odsiedziec jeszcze 5 lat. I co czy nie dosiedzę? Jak się to mogą ludzie mylic.

Leonard Dydynski, który cały swój dobytek utracił w skutek powodzi i którego Odezwe do sere milosiernych umiescilismy w przelaznym numerze, mieszka

w Freestone, Sciote Co. O.

Ostrzeżenie.

Syn nasz **Antoni Pyszka,** 14toletni chłopiec, z nazwoy żytych ludzi opuścił od Czwartku 1go b. m. dom rodzicielski i nie wiadomo gdzie przebywa. Kto by wiedział o nim, niech nas zawiadomi, a my zarazem przestrzegamy każdego, kto by się wazył go przetrzymywad, iż za niego żadnego wynagrodzenia spodziewać się nie może, ale owszem może być prawnie pociągniony do odpowiedzialności za niesłuszne przechowywanie obcego dziecka.

St. Gryziński, ojczym. **Fr. Gryziński,** matka. Milwaukee, 665 10ta Ave.

Świat illustrowany wychodzący w Wiedniu nakładem zygymunta Bensingera, a pod redakcyą Andrzeja Odroważa, opuścił prasę zeszły trzydziesty piąty rocznik II. i zawiera:

osłupieniu i nie wiedział właściwie, co się z nim dzialo. Raz już mu przyszło do głowy, czy to wszystko nie jest snem, czy to nie śnie całowal gorące usta Paulinki, a teraz czy nie suł o jej ojcu?... Uderzył się nieznacznie w czoło, uszczyplną w rękę — ale się nie przebudził.

Do tego jeszcze nowa myśl poczęła go martwić. Cokolwiekbydz z tego zdarzenia wypaśby mogło, nie było przytem świadków, którzyby całą sprawę po mieście roznieśli. Kordysz nie miał szerokiego kola znajomych, a nawet prawdopodobnie z powodu swoich wizji i ekscentryczności nie posiadał w nich zupełnej wiary. Ale Szoł miał przyść i być świadkiem szczególnej jakiejś historii, którą nazajutrz niezawodnie roznieśie między wszystkich swoich pacjentów!... Jakież to okropne położenie! Zkadże rady na to wszystko!... A prawdziwych intencji starego ulana nie odgadaj jaszczel!...

Tu otworzyli się drzwi. Paulinka wleciała jak sylfida do izby. Była czarująca. W jej czarnych oczach było coś takiego, co się nie da opisać. Tylko kołanek może to uczuć, ale nie nazwać. Ignacy zapomniał na chwilę o wszystkim, i utopił wzrok swój w tych szklzystych czarnych oczach.

Zaraz za Paulinką pojawił się ceglasty frak i żółte sztylpy starego Szota. Ignacy nie zważał w tej chwili na niego. Szot pomówił coś z Kordyszem przy kominie, zerknął z ukosa na młodą parę, zatarł ręce i wyszedł. Po chwili okazał się znowu, ale miał już na głowie uroczysta perukę, w rękę trzcinię hiszpańską, w srebro okuta, a przy sobie wcale nowego gościa, o którym już wiemy, że to był Stefanek.

Każdego innego byłoby ta sytuacja może do rozpaczy przyprowadziła. Ignacy był już tak tem wszystkim oszalony, że nie był nawet zdolny do rozpaczy. Czuł, że wszystkie siły opuściły go. W głowie kręciło się wszystko. Ani jednej

A) W części literackiej:

1. Krawce dziec'e, powieść T. T. Jeża [c. d.] 2. Pan general w kłopotach, Nowella, z niemieckiego Badwina Grollera (dok.) 3. Kto da więcej? [Obrazek z życia osadników amerykańskich. Napisal Emil Souvestre] [dok.] 4. Przewoźnik z Cypru [Z francuskiego]; 5. Otto Hausner, raddo objaśnienia do rycin, Logografy, zadanie koniowikow; Rozwiązanie Palindromu i rozwiązanie zadania matematycznego w zeszytach 34;
- B) W części obrazkowej:
1. Otto Hausner, 2. Rurunka i Bulgarka, 3. Zapalenie szachieci, 4. Nie zna się na żartach, 5. Fraszki humorystyczne.

Okładka zawiera następujące rubryki: 1. Początek redakcyi 2. Nowiny literackie, artystyczne i naukowe, 3. Wynalazki, odkrycia i wyprawy naukowe, 4. Okrąjch i ludach; 5. Zdarzenia z życia codziennego.

Klemens Naliborski w Radomiu poleca Szanownej Publiczności Polskiej swoje **Grosernią, Salon i Butchershop.**

Sprzedaje karty okrętowe i zabezpiecza od ognia po bardzo niskich cenach.

Rodacy przybyszający do tutejszej okolicy znajdą u mnie kwatery.

Posrednicz w kupowaniu lotów, farm i rentowaniu takowych.

Z majacyimi chęć zwiedzic tutejszą okolicę wyjeżdżam własnym zaprzęgiem i pokazuję im prześliczną okolicę Radomia.

Klemens Naliborski w Radomiu Washington Co. III.

Apteka Polska Antoniego Wiczorka 149 Isza Ave przy 9 ulicy w Nowym Jorku.

K. Smakowski M. D. 317 E. 9th Str. pomiędzy 1 i 2 Ave. Godziny ofisowe w pomieszkaniu: 8-9 rano, 12-1 po poł. i 6-8 w. W aptece P. Wiczorka: 10-11 rano i 2-4 po południu.

Grosernią i Salon, które utrzymuję, mam zamiar sprzedać, ponieważ rozpoczynam inny interes.

J. Rozmarynowski 575 Mapel Str. Milwaukee, Wisconsin.

1884

Milwaukee, 1go Lutego 1884.

Z dnim 1go Lutego przeniesiliśmy cały zapas ubiorów z naszego pobocznego składu ze strony zachodniej do **Głównego Składu Nr. 384 E. Water Str.**

Cały ten wielki zapas z owego pobocznego składu, składający się z ubiorów męzkich i chłopięcych, mamy leżąc na oddzielnych stołach i sprzedajemy takowe niżej własnych kosztów.

Wypredzań ta potwra tylko dni 20.

CENY.

Znaczną ilość ubiorów dla małych chłopców sprzedajemy po \$ 1,50, 2,00, 2,25, 2,50 i 3,00 za cały ubiór.

Inną ilość podobnych ubiorów po \$ 2,50, 3,00, 3,50 i 4,00.

Ubiory dla mężczyzn po \$ 4,00, 4,50 i 5,00.

Pięknie zupełnie welniane ubiory męzkie po \$ 8,00, 9,00, 10,00, 12,00 i 12,50.

Spodnie męzkie po 75 centów, \$ 1,00 i 1,25.

Spodnie kamizrowe po \$ 1,75, 2,00, 2,25, 2,50 i 3,00.

Zupełnie welniane spodnie po \$ 2,50.

Spodnie dla chłopców po centów 50, 75 i po \$ 1,00.

Szare wierzchnie surduty dla mężczyzn po \$ 2,00.

Ciężkie także same po \$ 2,50, 2,75, 3,00, 4,00 i 5,00.

Czarne wierzchnie surduty po \$ 3,00 i 6,00.

Gacie po 25 centów.

Wieżione kaptany po 75 centów i po \$ 1,00.

Pamiętajcie dobrze, że ta wielka wypredaż odbywa się w naszym **Głównym Składzie pod Nrem 384ym E. Water Str.** pod znakiem niebieskiej chorągwi.

Z uszanowaniem **Bracia Zimmermann.**

Północno-niemiecki Lloyd.

Linia Baltimorska. regularna przeprawa pasażerów pomiędzy **Bremen i Baltimorę** wprost parowami czwartymi tygodniowo. Jej klasy: **Braunschweig, Nurnberg, America, Hamburg, Hohenstaufen.**

Z Bremen odchodzą co Srode, **Z Baltimorę** co Czwartek.

Nadzwyczajnie nizkie ceny. Znana dobra żywność. Największa pewność.

Parowcami północno-niemieckiego Lloyda przepłynę już **1.234.528** ludzi

Pasażerzy jadący na Bremen mają następujące korzyści:

1. Najtansza kolej na zachód.
2. Zupelną opiekę przed oszustami.
3. Wolny przewóz pakunów z okrętu na kolej.
4. Pasazerowie z okrętu wsiadają zaraz na kolej.
5. Wozy do Chicago i St. Louis nie zmieniają się.
6. Tłumaczy znajdujący się na każdym podaju.

Ceny podróży.

- z Berlina do Chicago \$ 33,30
- z Poznania do 34,75
- z Bydgoszczy do 35,05
- z Pity do 34,60
- z Lauenburgu do 35,65
- z Nowogomista do 35,80
- z Gdańska do 35,70
- z Kołbina do 35,05 itd.

Przystań w Baltimorze jest pod kontrolą północno-niemieckiego Lloyda, niemieckiego Stowarzyszenia i ludzi zaufanych z Towarzystwa Koscielników.

Po bliższej informacyi zgłaszajcie się do **A. Schuhmacher & Co.** generalny agent, 5 S. Gay Str., Baltimore Md.

H. Claussenius & Co. generalny agent w Chicago.

I. Wendzinski, agent w Milwaukee, 465 Mitchell Str.

Na wszelkie listowne zapytania odpowiadamy jak najakuratniej.

Poszukiwany jest **Rzeźnik,** Polak, biegły i doświadczony w swoim zawodzie, w rachunkach i znać powinien język angielski.

Zgłosić się należy do **J. Pawlowskiego,** Sand Beach Huron Co. Mich.

Maryjanna Nyka 523 Maple ul. Milwaukee Wisconsin poleca się jako **Akuszereka Polska** z pomocą w chorobie niewiast a szczególnie dzieci.

Wielki dobytek utracił w skutek powodzi i którego Odezwe do sere milosiernych umiescilismy w przelaznym numerze, mieszka **w Freestone, Sciote Co. O.**

Ostrzeżenie. Syn nasz **Antoni Pyszka,** 14toletni chłopiec, z nazwoy żytych ludzi opuścił od Czwartku 1go b. m. dom rodzicielski i nie wiadomo gdzie przebywa. Kto by wiedział o nim, niech nas zawiadomi, a my zarazem przestrzegamy każdego, kto by się wazył go przetrzymywad, iż za niego żadnego wynagrodzenia spodziewać się nie może, ale owszem może być prawnie pociągniony do odpowiedzialności za niesłuszne przechowywanie obcego dziecka.

St. Gryziński, ojczym. **Fr. Gryziński,** matka. Milwaukee, 665 10ta Ave.

Świat illustrowany wychodzący w Wiedniu nakładem zygymunta Bensingera, a pod redakcyą Andrzeja Odroważa, opuścił prasę zeszły trzydziesty piąty rocznik II. i zawiera:

osłupieniu i nie wiedział właściwie, co się z nim dzialo. Raz już mu przyszło do głowy, czy to wszystko nie jest snem, czy to nie śnie całowal gorące usta Paulinki, a teraz czy nie suł o jej ojcu?... Uderzył się nieznacznie w czoło, uszczyplną w rękę — ale się nie przebudził.

Do tego jeszcze nowa myśl poczęła go martwić. Cokolwiekbydz z tego zdarzenia wypaśby mogło, nie było przytem świadków, którzyby całą sprawę po mieście roznieśli. Kordysz nie miał szerokiego kola znajomych, a nawet prawdopodobnie z powodu swoich wizji i ekscentryczności nie posiadał w nich zupełnej wiary. Ale Szoł miał przyść i być świadkiem szczególnej jakiejś historii, którą nazajutrz niezawodnie roznieśie między wszystkich swoich pacjentów!... Jakież to okropne położenie! Zkadże rady na to wszystko!... A prawdziwych intencji starego ulana nie odgadaj jaszczel!...

Tu otworzyli się drzwi. Paulinka wleciała jak sylfida do izby. Była czarująca. W jej czarnych oczach było coś takiego, co się nie da opisać. Tylko kołanek może to uczuć, ale nie nazwać. Ignacy zapomniał na chwilę o wszystkim, i utopił wzrok swój w tych szklzystych czarnych oczach.

Zaraz za Paulinką pojawił się ceglasty frak i żółte sztylpy starego Szota. Ignacy nie zważał w tej chwili na niego. Szot pomówił coś z Kordyszem przy kominie, zerknął z ukosa na młodą parę, zatarł ręce i wyszedł. Po chwili okazał się znowu, ale miał już na głowie uroczysta perukę, w rękę trzcinię hiszpańską, w srebro okuta, a przy sobie wcale nowego gościa, o którym już wiemy, że to był Stefanek.

Każdego innego byłoby ta sytuacja może do rozpaczy przyprowadziła. Ignacy był już tak tem wszystkim oszalony, że nie był nawet zdolny do rozpaczy. Czuł, że wszystkie siły opuściły go. W głowie kręciło się wszystko. Ani jednej

zdrowej myśli nie mógł tam znaleźć. Patrzac na różowe usta Paulinki, nie prócz tych usteczek i tych oczu czarnych nie widział przed sobą. I wtedy zdawało mu się, że jest szczęśliwy, nad miarę szczęśliwy!...

Biedny Stefanek stanął na środku izby jak wryty. Szot przedstawił go gospodarzowi i gospośi jako gościa swego i adepta sztuki organizmistej. Paulinka ukloniła mu się i spojrzala na niego, rozumie się temi samymi oczyma, które miała dzisiaj dla wszystkich. Stefanek drgnął pod tem spojrzaniem i zaczął coś jękać, czego nikt nie rozumiał, a nawet nie słuchał w tej chwili. Tylko stary Kordysz, przystąpił do niego i ścisnął z taką siłą długie palce jego, że jak suchy chróst zatrzeszczały. Oczy Stefanika nie mogły się oderwad od Pauliny, która teraz zupełnie podobną była do owej dziewczyny w altanie dworskiej, a która od-tąd od czasu do czasu nagabywała go w snach nocnych.

Pierwszy przerwał milczenie stary Szot. Usmiechnął się jak człowiek, który daleko więcej wie od innych, a nagrozowszy nieznacznie Ignacemu, rzekł: — Górą z górą się nie jeżdżie, a ludzie sobie

J. B. Belohradsky & Purer

Interes Bankowy
376, 378 i 380 Blue Island Ave.
Chicago, Illinois.

Zalutwia wszelkie interesa w zakresie wchodzące, jako to przesyła pieniądze do Europy przez konekcyje z Bankami tamtejszemi, taniej i prędzej, niż pocztą, wprost do domu adresata.

Wystawia karty okretowe na wszystkie linie pomiędzy Europą i Ameryką.

Przyjmując w zarząd własności miejskie, również sprzedaje takowe tak w mieście jak też i w okolicy. **Głównie zwracamy uwagę na loty w najbliższym sąsiedztwie kościoła polskokatolickiego w South Chicago, które po nadzwyczaj taniej cenie są do nabycia.**

Zabezpiecza od ognia we wszystkich lepszych kompaniach.

Przyjmując pieniądze do wypożyczenia na mortgage, również wypożycza pod najtańszymi warunkami.

Niniejszem zwracam uwagę Szanownej Publiczności na to, że od Nowego Roku zwinąwszy mój interes, wstąpiłem do powyższej firmy, zaręczając Szanownym Rodakom za jak najrzetelniejszą i skorą usługę.

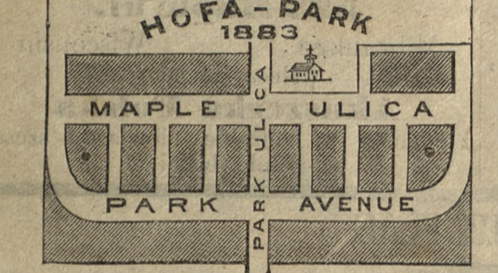
J. N. Morgenstern.

J. Krajniak



połączenia Szanownej Publiczności Polskiej swoje składki obowiązkowe, damskiego i dla dzieci.

166 2 Ave i Mitchell ul. i 847 Kinnickinik Ave. Milwaukee, Wis.



Hofa Park Osada

w pobliżu Seymour w Wisconsin. Jest to najwięcej zamieszkała, najładniejsza i najbogatsza Polska Osada w Ameryce.

Część jeszcze 25.000 Akrow więcej sprzedaje Polakom.

Moje nowe Mapy i Cirkularze jestem gotów posłać każdemu kto do mnie po takowe napisze.

Telegrafując przed przybyciem do mnie a gdy będziecie wyjeżdżać kupcie tykiety t. lko do Milwaukee.

J. J. Hof. 119 WEST WATER STREET MILWAUKEE WIS.

Hugo Lederer,

Interes bankowy, wekslowy i sprzedaży kart okretowych, Nr. 68 AVENUE B. między 4ta i 5ta ulicą, NEW YORK

MILWAUKEE

LAKE SHORE i WESTERN KOLEJ ŻELAZNA. Najlepsza linia pomiędzy

Milwaukee i Port Washington, Sheboygan, Manitowoc, Two Rivers, Ledyard, Appleton, New London, Wausau i Rhinelander.

Czas przybycia i oddohu pociągów w Milwaukee.

Odechodzą: Przychodzą: Appleton i Wausau Express. 7.20 rano 3.55 po poł.

Sheboygan, Manitowoc i Two Rivers Express. 8.30 po poł. 10.50 rano.

Noony Express z wagonem sypialnym. 8.05 wiecz. 6.50 rano.

Cena Wagonu (Sleeping Car) 75 cent. i dol. Pociąg opuszczający Milwaukee o 8.05 wieczorem, Sheboygan o 12.50 rano, Manitowoc o 2.45 rano, Appleton o 8 rano i Oshkosh o 6.30 rano, łączy się natychmiast w New London Junction z G. B. W. i St Paul koleją do Winona, La Crosse i Minneapolis.

Wszystkie bilety, włącznie bilety dla szkolących się w osiedlenie się, sprzedają się po wszystkich ofisach kompanji.

J. J. Hof, H. F. Whitcomb. Gen'l. Supt., Gen'l. Pass. Agt. Cor. East Water & Mason Str. MILWAUKEE, WIS.

A. L. Stokes.

Salon Polski i skład wódki Washington and River Str. Scranton Pa. Przy fabryce stalowej. A. L. STOKES.

F. J. Borchard

Adwokat i Notariusz Publiczny Prowadzi obronę na sądach we wszystkich procesach.

Wyrobia wszelkie prawne papiery i dokumenta jako to: pełnomocnienia (vollmachty), hipoteki, zapisy i testamenta legalne. Pośredniczy przy ugodach, kontraktach i sprzedaży.

A wie Polacy przekonajcie się wprost u swego Rodaka, który się wam poleca ze swą skorą i rzetelną usługą. Ofis: 509 2ga Avenue. Milwaukee Wiscnsin

Congress Hall

16 Rivington Str. New York. Główna kwatery Towarzystw Polskich w Nowym Yorku.

Restauracja, Winiarnia i Piwiarnia. Karól Pfeiffer właściciel.

Karty okretowe

do Europy i z Europy sprzedaje F. Strom & Co. 287 Reed Str. Milwaukee, Wis.

J. SIEGEL

PIEKARNIA CIAST. na sprzedaż drobna i hurtm w Kawiarni 158 E. Houston Str. New York.

Obstanki na kuliki, wesela i t. d. spełniają się jak najstraszniej.

Tanio! Bardzo Tanio. Kto chce kupić tanie i dobre

MEBLE

niechaj idzie do LOUIS WREDEN 661 Milwaukee Avenue. CHICAGO ILLINOIS.

SHORT LINE.

Używany nazwiska tego „Short Line” ze względu na położenie się wielkich kolei, co zapewnia do wykonania zadanych podróży publiczności, Short Line, krótka linia, pospieszna i z najlepszymi wygodami, — jest to awa znana największa kolej.

MILWAUKEE and ST. PAUL. Posiada ona przeszło 4500 mil drogi w Poln. Illinois, Wisconsinie, Minnesota i Iowa i Dakocie, a jej wyborne linje, otogi i linie galeje docierają do najwyżej położonych handlowych punktów w Północnym Zachodzie i w Zachodzie w ogólnosci. W naturalnej bliskości stoi „Short Line” z najlepszymi kolejami pomiędzy:

Chicago, Milwaukee, St. Paul i Minneapolis. Chicago, Milwaukee, La Crosse i Winona. Chicago, Milwaukee, Aberdeen i Ellendale. Chicago, Milwaukee, Eau Claire i Stillwater. Chicago, Milwaukee, Wausau i Merril. Chicago, Milwaukee, Beaverdam i Oshkosh. Chicago Milwaukee, Waukesha i Oconomowoc. Chicago, Milwaukee, Madison i Prairie du Chien. Chicago, Milwaukee, Watonina i Faribault. Chicago, Beloit, Janesville i Mineral Point. Chicago, Elgin, Rockford i Duquac. Chicago, Clinton, Rock Island i Cedar Rapids. Chicago, Council Bluffs i Omaha. Chicago, Sioux City, Sioux Falls i Yankton. Chicago, Milwaukee, Mitchell i Chamberlain. Rock Island, Dubuque, St. Paul i Minneapolis. Davenport, Calmar, St. Paul i Minneapolis.

Pullman Sypialnie i najwykwintniejsze jadające koleje w świecie przdzielone są kolei CHICAGO MILWAUKEE I ST. PAUL i wszelka baczność zwracania na wszelkie usługi pasażerskie urzędnicji kompanijn.

S. S. MERRILL, A. V. H. CARPENTER, General Manager. Gen. Pass. & Ticket Agt. J. T. CLARK, Geo. H. HEAFFORT, Gen. Supt. Ass't Gen. Pass. Agt.

Wm. EGGERS M. Dr. 654 6th Ave. Milwaukee Wis. GÓDZINY OFISOWE. w pomieszczeniu, od 7-mej do 8-mej rano a od 1-szej do 4-tej po południu. W APTECE No. 481 MITCHELL STR. od 10-tej do 11-tej przed południem a od 7-mej do 7-mej po poł. W APTECE KRAJNIAK przy 7-miej Ave. i Mitchell Str. od 11-tej do 12-tej przed poł. a od 9-tej do 6-tej po poma.

BELA COSULICH

52 Exchange Place, wystawia weksle na ANGLÓ - AUSTRYJACKI BANK na Wiedeń, Budapest, Bern, Prage, Lwów i inne miasta w Austriji i Węgrzech.

JÓZEF LIPSKI,

Main str. MANITOWOC, WIS. (przy kościele św. Bonifacego) poleca Szanownej Publiczności Polskiej swój pierwszorzędny

SALOON

zaopatrzony w dobre piwo, wina i likwiry oraz i w smaczną przekąskę.

„Cudowne Lekarstwo“

Podługich badaniach i liczych próbach niżej podpisanemu udało się stworzyć wielkie sporządzące masę iście cudowną: Leczy ona gruntuwo i stale wszelkiego gatunku **Wrzody**, puchnięcia i zbiegnięcia Wrzodowe, tak świeże jako i zastarzałe. Pani C. Morman w miejsc, nadaremnie przez 15 lat 17 lekarzom ciężkie placila sumy i galony zużyła masei. Dwa tygodnie temu odebrała odemnie masę pudelko i puchlina z cierpieniem ustala, a wrzody (cztery takowych) pięknie pokryte granulacjami, już niemal zarwane i niewiasta na kłęczkach dziękuję Bogu za szczęśliwe zesłanie tej pomocy.

1 Pudelko 50 cent. 6 „ „ „ „ 2,50 „ 12 „ „ „ „ 4,50 „

W większych ilościach znacznie taniej.

Agenci dobrze zarobić mogą, gdyż każdy kupi, skoro się o Cudownej sile masei choć jeden w okolicy przekona.

Leczą także z najpomyślniejszym skutkiem wszelkie inne chroniczne czyli zastarzałe choroby, jako też i skryte cierpienia grzechów młodości za następnianiem 1 dolara.

Adres: **Dr. N. T. Tański** Ludlow Grove Hamilton Co. Ohio.

N. B. Pieniądze przysyłać należy w „Registered Letters“ a nie przez Money Order.

FARMY.

Dla informacji tych familij, które mają zamiar tej jeszeje jesieni osiedlić się na farmach, to jest na gruntach J. J. Hofa w Seymour, donoszę niniejszem, że jestem w stanie wybudować jeszcze 10 do 20ta i więcej domów na 40tu lub 80ciu akarach w mojej Hofa Park osadzie. Domy te mogą być wykończone jeszeje podczas tej jesieni i przed wprowadzeniem się familij do takowych.

Obecna pora jest najstosowniejszą do osiedlania się na istniejących gruntach.

J. J. Hof.

RODACY KORZYSTAJCIE Z CZASU!

160 Akrow najlepszego gruntu w tanich Zjedn. Za darmo Agencji tej grunta sprzedają od \$7 do \$20. Po informację zgłaszajcie się do J. PRYZGINT 114 1/2 Allen Str. NEW YORK.

Hamburgsko-Amerykańska akcyjna Kompania okretów parowych.

KAISERLICH DEUTSCHE POST HAMBURG-AMERIKANISCHE PACKETFAHRT-UNTERNEHMUNGSGESellschaft

NEW YORK HAMBURG

Prosta dwa razy w tygodniu pływająca pocztą prawem okretami. Płyną do Europy i napowrót przystaje w CHERBURGU dla Paryża, a z Europy w Havre dla Paryża, Southampton i Londynu. Posiada nowo najlepiej zbudowane i elegancko urządzone parowce poztowe.

Hamburgsko-Amerykańska Parowa akcyjna Kompania. DNIJE ODPLYWU: Z New Yorku: w Czwartek i w Sobotę. Z Hamburga: w Środę i w Niedzielę. Z Havre w Sobotę.

Jest to najstarsza niemiecka linja, która pośredniczy w przewozie z Ameryki do Europy i na odwrot. Przy kupnie tykietów należy uważać na to nazwisko: Hamburg American Actien Gesellschaft.

Za ulubioną tą linią przemawia to, że od czasu swego istnienia przewiozła już przeszło z wielkim zadowoleniem tybże. Wygody dla pasażerów w kajatach niezrównane.

Dla międzypokładowych bardzo wygodne. Przychodnie w Nowym Yorku wysiadają do Castle Garden, ząd agencji wysyłają ich natychmiast najmniejszą ceną i najprędzej. Tykiety do i z EUROPY z jakiegobądź miejsca mogą być nabywane.

CENA z NOWEGO YORKU do HAMBURGA Kajuta 65 i 75 dol., podług położenia Kajuty. Międzypokład 30 dol. Do Paryża 31 dol. i 50 cent. tam i napowrót 53. Od dzieci niżej 12tu lat połowa ceny, a niemowlęta wolne od opłaty. Międzypokład z Europy z Hamburga do Nowego Yorku 22 dol.

Kto by opłacił podróz tam i napowrót dostanie daleko taniej. Zgłaszajcie się do C. B. Richard & Co. GENERALNY AGENT 61 Broadway New York, gdzie F. J. VOSATKA jako pośrednik dla Polaków jest ustanowiony. W Milwaukee I. WENDZINSKI.

POLSKA APTEKA

w MILWAUKEE WIS. 482 Mitchell Str. narożnik 3ejj AVE. Karól Flusche.

Ziemia na sprzedaż.

Ziemia z lasem w Wisconsinie, farmy w Wisconsinie, Jowie, Dakocie, Minnesotae sprzedaje tanio F. Strom & Co. 287 Reed Str. Milwaukee, Wis.

A. Stolzenberger

Karawanarż i sprzedawca Trmieni. 82 Stanton Street.



Zawiadamia szanownych rodaków że posiada karty pogrzebowe, jako też karawany. U mnie taniej można dostać Karty pogrzebowych

nię gdzie indziej. Polecam się laskawej pamięci polskiej publiczności, która zna mnie już od dawna, a której jak w wszystkim chce jak najtaniej i najprędzej i najtaniej służyć.

BIURO

Rządu Centr. Zw. N. Pol. znajduje się teraz pod Nr. 378 Blue Island Ave Chicago, Ill.

dokąd wszelkie korespondencje adresować uprasza

J. N. Morgenstern, Sekretarz jeneralny Związku Nar. Polskiego w St. Zj.

DR. H. XELOWSKI.

Praktyczny i doświadczony LEKARZ POLSKI który tu już przed dziewięciu laty praktykował, i ma duzo starszej znajomości, osiadł się ponownie w Milwaukee i poleca się laskawym względem Szanownej Polskiej Publiczności. Można się z nim widzieć w aptece No. 482 Mitchell alley w pomieszczeniu No. 643 1/2 4-ta Ave Milwaukee, Wis.

JACOB HOPPMANN.

ORIENTAL Brewery 204-212 E 55 Str. NEW YORK.

Jakób Krauter 624 MILWAUKEE AV. 624 CHICAGO, ILL. poleca swój dobrze zaopatrzony Skład Obuwia: — tak męzkiego jako i dla dam. Każda robota pod gwarancją. Reparacje jak najkuratniej wykonywa.

GROCHOWSKI, KILINSKI & ŁYCZYWEK.

739 Milwaukee Ave. CHICAGO ILLINOIS. polecają swój nowo założony SKŁAD TOWARÓW LOKCJOWYCH. Dry Goods Store. Laskawym względem Szanownej Publiczności.

W. SŁOMIŃSKA.

Polecam szanownej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój Skład z Wyrobami Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję — Oznaki dla Towarzystw w różnych gatunkach jako to: ROSETY i PAŁKI MASZAKOWSKIE zawsze na składzie. Wszystkie obstanki wykonuje pretko i po najtańszej cenie. Rodacy! przekonajcie się wprost w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.

W. SŁOMIŃSKA,

679 Milwaukee Av. Chicago Ill.

Jan Gurecki

Zegarmistrz Polski, 493 Mitchell ulicy.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności swój skład

Zegarów ściennych, Zegarków kieszonkowych, Łańcuszków, Pierścieni, Splek, Guziczów do koszul w rozmaitej cenie. Tak samo ma na składzie prawdziwe europejskie HARMONIKI w cenie od 4 do 18 dolarów. Naprawia Zegarki i Zegary jak najtaniej a roboty wykonuje skoro i trwale.

PATENTS

MUNN & CO., of the SCIENTIFIC AMERICAN, continue to act as Solicitors for Patents, Caveats, Trade Marks, Copyrights, for the United States, Canada, England, France, Germany, etc. Hand Book about Patents sent free. Thirty-seven years experience. Patents obtained through MUNN & CO. are noticed in the SCIENTIFIC AMERICAN, the largest paper, and most widely circulated scientific paper. \$3.50 a year. Weekly. Specials current and interesting information. Specimen copy of the Scientific American sent free. Address MUNN & CO., SCIENTIFIC AMERICAN Office, 231 Broadway, New York.

J. Czernik

Hotel Kościuszki 11 South Canal Str. Wilkesbarre, Pa. naprzeciw dworca New Lehigh Valley poleca się względem Szanownej Publiczności Polskiej.

DOM I NIEZALEŻNOŚĆ GRUNTA! GRUNTA! GRUNTA!

W znany głośno i bogatym Północno-Zachodzie będą sprzedawane grunta taniej niż rent tybże wynosi.

Tysiące akrow najlepszej i bogatej ziemi w Północno-Zachodniej i Południowo-Zachodniej

MINNESOCIE

do sprzedania, tylko od 4 do 7miu Dolarów za akier.

Jednego dolara gotówką wpłaty przy zakupnie resztę na roczne wypłaty.

Wyborna rola, smaczna woda, dobre targi, szkoły kościoty, gazoty, telegrafy i 5 kolej żelaznych do odstawiania produktów na targi.

Wycieczka na grunta tania, a koszt podroży będą zwrócone tym, którzy ziemią zakupią.

Po bliższe informacje udac się można do: Frederickson Hansen i Drumon d, agenci Chicago, Milwaukee & St. Paul kolej żelaznej, 26 North Clark Str. Chicago, albo do miejscowych agentów.

Kucera, 186 W. 12 str. Chicago Ill. D. Sherman, Cor. Noble i Bradley. M. Majewski Cor. Milwaukee Ave. i Noble str.

Za miejscowi agenci. J. Boinski, South Bend, Ind. I. Gajewski, Greenbay Wis. I. Angiewicz, Winona, Minn. W. Templin, South Chicago. W. M. Budzyński, New York. A. F. Górski, Buffalo, N. Y.

George Poland, Nanticoke, Pa. Główne Bióro kolonizacji Polskiej znajduje się 495 Noble i Milwaukee Ave. I tylko dla Polaków. Sekretarz, St. Słomiński, Chicago Ill. I. Wendzinski, 465 Mitchell ulicy, Milwaukee, Wis.

Baczność Polacy!

Grocernią moją przeniosłem do własnego domu na drugi narożnik tego samego bloku przy 3ejj Ave pod Ner 481 Mitchell ulicy.

Donosząc o tem Szanownym Odbiorcom, Przyjacielom i Znajomym moim, proszę o laskawe względy, zapraszając jak dotąd tak i nadal skoro i rzetelną usługę.

Dobroć towaru mojego sama się rekomenduje. Obok składu polecam i mój nowo wybudowany i urządzony **Salon**. Wehód z trzeciej AVE.

Jakób Kubal.

August Grenlich i Syn polecają Szanownej Publiczności swój HURTOWNY HANDEL — WIN — jako też AMERYKAŃSKICH EUROPEJSKICH HURA! HURA! HURA! Polacy wyprawili najpiękniejszy obchód W. Kroeger ma najpiękniejszy Skład Pieców do ogrzewania i gotowania po najniższych cenach i własnoręcznej roboty. Kto potrzebuje żelaznych sprzętów i naczyń kuchennych, pieców i narzędzi rzemieślniczych, obić stolarskich, gwoździ, zamków, zawias i sprzętów różnych, zgłębia wszystkie w każdym domu do ręki niedożywionym potrzebom, niechaj idzie do W. KROEGER, Narożnik Grove i Walker ulicy, MILWAUKEE, WISCONSIN.

Bernard Kopacki,

cieśla i kontraktor, podejmuje budowie i zarazem wykonuje rysunki budynków podług najnowszej konstrukcyi. Miękkie

POLSKA APTEKA

434 Mitchell ul. 434 pomiędzy 1szą i 2ga Ave w Milwaukee, Wisconsin. Szanowna Publiczność Polska pozwalam sobie niniejszem zawiadomić, iż z dniem 12go Lutego r. b. wstąpił jako pomocnik do mojej apteki p. Tomkiewicz, znany z rzetelnej obsługi w obcei Polonii w Milwaukee.

Prosząc o laskawe względy, pozostaję z szacunkiem O. Guenderoth.

BY ALL ODDS THE BEST EQUIPPED RAILROAD IN THE WORLD.

Zaznacza się ku widzy każdemu CHICAGO i NORTH WESTERN KOLEJ ŻELAZNA jest najlepszą i najkrótszą linią pomiędzy Chicago i Council Bluffs (Omaha), która podroży przenoza nad wszystkie inne, kiedy chce podróżować pomiędzy CALIFORNIA i COLORADO Również jest najprzystępniejszą i najkrótszą linią pomiędzy Chicago i St. Paul i Minneapolis Milwaukee, La Crosse, Sparta, Madison Fort Howard (Green Bay), Wis. Winona, Owatona, Mankato, Cedar Rapids, Des Moines, Webster City, Algona, Clinton, Marshalltown, Iowa, Freeport, Elgin, Rockford Ill z 800 pomiędzy miastami stacyjami po wszystkich liniach. Pomocnicy latarni tymi stacjami najlepiej urządzeni przez właścicieli kolei chodzą wygodnie i kwintnie powozy, a pałacowe eleganckie kary sypialne, i pałacowe hotelowe kary nie pozostawiają nic więcej do życzenia. Północno Zachodniei kary z rezerwacyi taniej jakichś sadna ma koleję nie posiadają, świadczą iż to jest najpiękniej urządzonej kolej w świecie. Wszystkie najinteresowniejsze miejscowości w Półnoej, Północno zachodzie i na Zachodzie do Chicago, jako to: contra handlowe, wycieczki letnie, sławie łownie i rybolownie znajdują się po nać i ta koleja. Rozporządza ona przeszło 5,000 mil drogi i zatrudnia więcej jak 400 konduktorów pasażerskich na usługę miliona podróżnych. Kupujcie tykiety na te koleja a nie na inne. Wszyscy najznakomitsi agenci mają takowe na sprzedaż. Podróż nie kosztuje nic więcej i ta koleja, chociaż jest pierwszorzędna jak na innych najoubożej urządzonej. Map, opisowych cirkularzy, opisów siełank letnich i innych wskazówek, których by nie dostać u agentów miejscowych, nadszła cię gdy napiszesz do: GEN'L. PASS. AGENT C. & N. W. RY, CHICAGO. Jno L. Ferguson City Pass. Agt. Jno S. George Gen'l. Agt. MILWAUKEE WIS.

FRANK A. STAUBER & CO.

Handel rzeźalowy w rozdrobnieniu ŻELAZNYCH TOWARÓW i narzędzi rzemieślniczych wyboru pieców — proszę. Przyjdźcie i przekonajcie się o naszym nozym zapasie, najlepszych towarów w świecie. 718 Milwaukee Avenue Chicago Ill.

Stillingia Extract

Stillingia Extract najtańszy i najskuteczniejszy środek wzmacniający nerwy i przeczyszczający krew, sporządzony z dwóch lekárskich roślin, z Stillingia silvatica i Etoxylyon Peruvianum, jest bardzo pomocnym w niestrawności, w cierpieniach watroby, w żółtaczce, w krwiotokach, w nerwowym bólu głowy, w reumatyzmach, w wodnej puchlinie i w wielu innych słabościach, jest do nabycia w aptece

Oskara Guenderotha

434 Mitchell Str. Milwaukee, Wisconsin.

DR. CLARKE

Nie bierz żadnej zapłaty dopóki się chorzy nie polepszą. Rok założenia 186 South Chicago, Ill. Clark ul.

Znany od dawna jako zeznający, doświadczony i praktyczny doktor i chirurg. Dr. Clarke po powyższym numerze leczy z wszelką wielką biegłością wszystkie przywłoczone choroby i poszczegolne choroby. Dr. Clarke jest najstarszym, rozległym numerem lekarzem, znany niemal całej publiczności, co świadczy o sławie odrębnych listów, w jak i doświadczenia. Nerwowe choroby (ze snami lub bez snów). Słabość, osłabienie nerwów leczy umiejętnie nowymi sposobami, z niezawodnym powodzeniem, bez rozpaczy kto i jak wprzódy choroty leczy, lub jakie ma lekarstwa przedtem dawał. Pamiętajcie na to, że jedna strażna zaniedbana choroba, leczona z czasu, przyczyniła w spadkobierstwie i obecni i późniejszej pokolenia. Narodzić doliczające leczy szybko i bez sprawnia boleści. Zachowajcie wszelką tajemnicę, więc tak niowisty jak i męczyński mogą się z zaufaniem jego leceniu powierzyć. Jeżeli niebezpieczeństwo grozi, przybawcie lub przysłać jak najspieszniej, bo każda zwłoka staje się zabójczą. Porozumienie daje się na piśmie za każdą przedsiwziętą do leczenia chorobę. Książka o chronionym, nerwowych i wstydliwych cierpieniach posłać się każdemu za nadaniem dwóch znaczków pocztowych. W niej znajdziecie wyczerpującą symptomatologię, czyli wyjaśnienie początków wszelkich chorób, podług czego rozznacicie sami swoje cierpienia. Rady ustnie i listownie udzielane darmo. Bióro i pokoj rozwijający służy tylko dla doktora i chorogo. Zanim udacie się do innego doktora, poradzcie się wprzódy Dra Clarke. Zgłoszenie się listownem lub osobiście zapobiegające wczesnie cierpieniu, a nie wstydzić się wyznać otwarcie przyczyn choroby, by przywazy się jej, pomnożywie sobie złoty lat życia. Medycynę posłać się znoproczno najbezpieczniej przed zepsuciem lub uszkodzeniem. Godziny postuchalne od godziny 8ej rano do 12 wieczorem. W Niedzielę od godziny 9tej do 12tej przed południem. Adresować należy: F. D. Clarke, D. M. 186 South Clark Str. Chicago, Illinois. Na listy pólkie odpowiada się po polsku.

Paul Soboleski, Notariusz publiczny

Wyrobia prawne dokumenta i przewodniczy w prawach sądowych.